

Piątek 27. lipca 1928.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokola 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nowy napad na pocztę.

Alarmujące wieści z nad granicy litewskiej. ---
Zmiany w armji. --- Znow katastrofa lotnicza.
W Białym Dworku w Sulejówku.

JEDNORAZOWY ZASIŁEK DLA INWALIDÓW.

Warszawa. (z) Uchwała Rady ministrów z dnia 5 lipca br. upoważniony został minister skarbu do przyznania inwalidom wojennym, oraz pozostałym po poległych inwalidach jednorazowego zasiłku, płatnego w trzech ratach kwartalnych. Otóż Ministerstwo skarbu komunikuje, że wydane zostały już zarządzenia w celu wypłaty pierwszej raty zasiłku w terminie do października br. Wypłata nastąpi z urzędu, wobec czego interesowani nie potrzebują się pojedynczo zgłaszać do jakichkolwiek władz o powyższy zasiłek.

WYBORY DO IZB RZEMIEŚNICZYCH.

Warszawa. (z) Wybory do Izb rzemieślniczych na terenie całej Polski odbędą się w ciągu września br. Rejestrację uprawnionych do głosowania przeprowadzają władze miejskie.

DZIENNIKARZE NIEMIECCY W POLSCE.

Bytom. (AW.) Pierwsza wycieczka dziennikarzy niemieckich do Polski, zorganizowana z inicjatywy generalnego konsulatatu Rzplitej w Bytomiu, udaje się w towarzystwie urzędnika konsulatatu w nadchodzącą niedzielę do Krakowa. W skład wycieczki wchodzi redaktorowie naczelni pism z niemieckiego Górnego, oraz Dolnego Śląska.

JEDNODNIOWY STRAJK GÓRNIKÓW.

Katowice. (Pat.) Proklamowany na wczoraj przez Centr. Związek Górników jednodniowy strajk demonstracyjny górników węglowych trzech zagłębi wypadł na Górnym Śląsku słabo. Na 52 kopalni węglo-

Centrala gołębi pocztowych.



W Spandawie (Niemcy) znajduje się centrala gołębi pocztowych. W niej wychowuje się i kształci gołębie dla służby pocztowej (t. zw. listonoszów). Rycina nasza przedstawia z prawej strony przymocowywanie do nogi gołębia pierścienia z listem. List jest zrolowany i włożony do tubki. Przymocowuje się ją do lewej nogi gołębia. Gołębiowi-listonoszowi można przymocować do nogi papier z treścią całej gazety, a lot jego nie ucierpi na tem wcale. Papier taki sporządza się w odpowiedniej drodze fotograficzno-mikroskopijnej.

wych w całości strajkowało tylko jedna, a 7 częściowo. Na załogę wszystkich kopalni, która wynosi 82.000 robotników, strajkowało tylko 5600, czyli 6.8 proc. — Natomiast w Zagłębiu Dąbrowskiem strajk objął wszystkie kopalnie, z wyjątkiem kopalni Grodziec i Łagisza oraz mniejszych kopalni. Strajkowało ogółem 70 procent robotników.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LOTNIKA.

Moskwa (Pat). Lotnik Pawłow, dokony-

wując na lotnisku moskiewskiem lotów figurowych na awionetce przez siebie zbudowanej nie zdołał przy loopingu wyrównać aparatu i spadł o 20 rękodów od publiczności, przypatrującej się jego popisom. Pawłow poniósł śmierć na miejscu. Aparat został zupełnie strzaskany.

OFICERSKIE czapki

L. B. Sapak Lwów LEGJONÓW 3 2590

Z zagadnień ustrojowych Polski.

V.

Rozbieżność w poglądach.

Mozajka w B. B. -- Grupy przeciwne zmianie ustroju. -- Prawica B. B. Lewica B. B.

Prasa wobec obecnego rządu opozycyjna, zarówno prawicowa, jak i lewicowa, podnosi z wielkim naciskiem, że pomimo wyraźnych dążeń wśród grup z rządem sympatyzujących do zmiany ustroju istnieje, wśród nich tak znaczna i poważna rozbieżność poglądów, że trudno właściwie z tymi ludźmi dyskutować.

Istotnie rozbieżność jest dość znaczna, ale niema to większego znaczenia, albowiem, jeśli chodzi o kierunek zmiany ustroju, to głos decydujący mieć będzie nie ta czy owa grupa, ale sam marszałek Piłsudski, który, choć się jeszcze w tej sprawie jasno i wyraźnie nie wypowiedział, ma jednak już sąd wyrobiony i pogląd ustalony. Różnice zdań między grupami sanacyjnymi nie mają zatem większego znaczenia, ale warto się wogóle zastanowić, jak wygląda ta „mozajka“, by użyć słów „Robotnika“.

Nie zawadzi jednak zdać sobie sprawę wpięrk, jak się odnoszą do zmiany ustroju grupy pozasanacyjne polskie: lewica tedy, tj. PPS, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie, zajmują stanowisko bezwzględnie negatywne, uważając, że żadna zmiana ustroju potrzebna nie jest, choć „Robotnik“ widzi wady demokracji parlamentarnej. — Prawica ciągle niby to domaga się jakichś

zmian, ale na razie głównie krytykuje tylko zamiary grup rządowych. Wysuwając więc tezę zrównania praw Sejmu i Senatu, żąda stworzenia Rady Stanu, przygotowującej rozporządzenia z mocą ustawy, oraz stworzenia Trybunału Konstytucyjnego, uchylającego sprzeczne z Konstytucją ustawy.

Jeśli chodzi o grupy rządowe, to, jak na to kilkakrotnie wskazywaliśmy, istnieją różne poglądy.

Monarchiści wileńscy żądają okrojenia Konstytucji, przyczem jako ideał przyświeca im oczywiście monarchia. Że to nie rozwiązuje sprawy ustroju, wykazał nawet „Głos Prawdy“, bo nie o to idzie, kto stoi na czele państwa, ale jaką ma władzę. Grupa konserwatystów t. zw. mazowiecka („Dzień Polski“) domaga się zmiany prawa wyborczego tylko do Senatu, odebrania spraw społeczno-gospodarczych z pod kom-

petencji Sejmu, a oddania ich Senatowi, rząd byłby odpowiedzialny nie przed Sejmem, lecz przed Prezydentem. Właściwie i grupa „Czasu“ podziela ten pogląd, choć go tak wyraźnie dotąd nie wyraziła. Domaga się zmiany ordynacji wyborczej, oraz wzmocnienia stanowiska prezydenta przez wybór na drodze plebiscytu.

Inaczej przedstawia się sprawa na lewicy sanacyjnej. Poglądy tej grupy sformułował najlepiej St. Bukowiecki w swojej broszurze „Przed rewizją Konstytucji“ (Wydawnictwo Biblioteki Przełomu). Żąda on zachowania dotychczasowego prawa wyborczego, powołania do Senatu delegatów samorządu terytorjalnego, pochodzącego z wyborów powszechnych, przyznaje prawo „veta zawieszającego“ Prezydentowi, znosi całkowicie odpowiedzialność polityczną rządu przed Sejmem, a także domaga się wyboru Prezydenta na drodze plebiscytu. Jest to stanowisko postępowych sfer wśród B. B. —

Omówione tu pokrótce programy stały się przedmiotem ożywionej dyskusji, wśród której poszczególne problemy zostały wyraźnie oświetlone. Należy więc teraz te najbardziej zasadnicze problemy omówić, ażeby można uzyskać stanowisko wobec przygotowanych niewątpliwie zmian ustroju.

Gdańsk boi się Gdyni.

Broszura niemiecka w obronie zagrożonych interesów Gdańska.

Niedawno to jeszcze czasy, kiedy Gdańszczanie lekceważyli wysiłki Polski około stworzenia własnego portu polskiego w Gdyni. Przyznać trzeba, że zółwie tempo prac o-

koło robót portowych, pochłaniających przeszło szereg lat krocie milionów złotych, a ruszających ledwo z miejsca, usprawiedliwiały pogardliwy uśmiech Gdańszczan, którzy my-

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. WYSPA NIEZNANA.

Film fantastyczno-egzotyczny w 3 częściach.

Część druga. MŚCICIELKA.

(Ciąg dalszy).

Lecz siły go opuściły. Ukłaki u nóg młodej Królowej Tyru, słaby, wyczerpany i ranny.

Jak przez mgłę ujrzał, że Othe nad nim się nachyla, że tuli jego głowę do swych piersi, z których zsunęła się tunika w strzępy podarta. Zdawało mu się, że jakieś włosy pachnące spływają na jego twarz, że jakieś słodkie usta muskają jego wargi i oczy. Zaszemrał mu w uchu szept dziękczynny królowej.

Potem niby przez sen posłyszał chrzęst łamanych gałęzi i głosy nawołujących się halabardników, którzy szukali gorączkowo swej władczyni. Uśmiechnął się słabo... i stracił czucie.

Kiedy się obudził, leżał na rozłożonych płaszcach żołnierskich. Grollmann bandażował mu lewą rękę. Wokoło płonęły liczne ogniska obozowe. Na pękach skór siedzieli Othe, Hans, oraz garść dostojników tyreńskich.

Młoda królowa pierwsza spostrzegła, że marynarz, który tak dzielnie walczył w jej obronie, ocknął się z omdlenia i spogląda ciekawie. Podeszła do niego i gorącymi słowami wyraziła swą podziękę.

— Jemu zawdzięczam życie — odezwała się głośnie, zwracając głowę w stronę dworaków.

Toraz Hans powstał z kolei. Z kwaśną

miną podszedł do kolegi i potrząsnawszy mu rękę w uścisku, rzekł z przekąsem:

— Lepszy z ciebie żołnierz niż wódz. Dałeś się szpetnie zaskoczyć. Gdybym ja tu był, nie...

— Gdybyś ty tu był — przerwała mu Othe z niezwykłą gwałtownością — to ja bym już nie żyła i ty także.

— O! Ciekawem jakim sposobem?

— Ponieważ nie opuściłabym wozu, który glazy zgniotły, a tybyś zginął także, ponieważ jechałbyś wierzchem z pewnością tuż obok.

— Hm mruknął Niemiec odgadując w tych słowach przymówkę, że jego ustawiczna asysta jest Othe niemiła.

— Tak. Tak. Miłościwa królowa dobrze mówi — przytywał Sychus, syn Hannibala, który urząd najwyższego sędziego po zaginionym Magonie sprawował.

— Prawdziwie opieka bogini czuwała nad królową. Nikt inny, tylko Aszera skłoniła naszą władczynię, by zamieniła strój ze swą towarzyszką i dosiadła wierzchowca — przypochlebiał się jakiś usłużny dworak.

Nato Othe z powagą:

— I tak też było w istocie. Przestrzegła mnie bogini przed zasadzką.

Te słowa wielkie wrażenie uczyniły na obecnych dygnitarzach Tyru i lotem błyskawicy dotarły aż do biwakujących żołnierzy, którzy rozkochoali się jak jeden mąż w młodej królowej, na skutek jej dzisiejszych poczyną.

Zjadliwy uśmiech wypelzał na tłuste wargi Hansa. Z wyraźną ironią zwrócił się do swej dawnej kochanki:

— Wielka szkoda miłościwa królowo, że odebrałś tak dokładne ostrzeżenie od bogini, nie ostrzegłaś nawzajem Henryka o czyhającej zasadce. Nie byłoby zginęło tylu dzielnych poddanych twoich, nie padłby mój towarzysz Wolf. Wielka szkoda zaiste.

Othe zmierzyla mówiącego wzgardliwym spojrzeniem i zwracając się wyłącznie do swego otoczenia, rzekła pewnym głosem:

— Kiedy przejeżdżaliśmy przez las bambusowy usłyszałam w duszy jakiś głos tajemniczy „Opuść wóz i przesiądź się na konia“. Ten głos nie dał mi spokoju, dopóki polecenia nie wykonałam. Widzę z tego, że bogini czuwała nademną i zachowała mnie przy życiu, abym dla jej chwały nad wami panowała... O wojsku nie myślałam zupełnie. Sądziłam, że najwyższy dowódca zabezpieczył przeprawę przez zdradzieckie wąwozy i rozstawił warty wzdłuż drogi. Sądziłam że roztropnemu wodzowi nie trzeba ostrzeżeń ni przeczuć, gdyż prosta przezorność nakazywała obsadzić ten parów już przed naszą ranną podróżą do „Zatoki pereł“. Mniemałam także, że wódz powinien się znajdować w czasie pochodu przy wojsku i kierować nim.

— Jako żywo — bąknął Sychus-sędzia.

Hans uśmiechając się do swej osoby i zaczął czempredziej z innej beczki.

— Ostatecznie nie oni, lecz myśmy zwyciężyli. Nasze straty nie są też tak wielkie.

Ba! 120 ludzi zginęło, drugie tyle rannych — mruknął ktoś z dworaków.

— To prawda, lecz powstańców także wiele padło.

— Naliczono nieżywych 62, a czterdziestu dwóch rannych mamy w łykach — odezwał się znów zwolennik ścisłych cyfr i dokładnej statystyki. Hans bronił swego stanowiska:

— Niewiadomo jeszcze, ilu ich kona wśród gestywny leśnej. Skoro tylko słońce wejdzie, każę powtórnie krzaki przesukać.

Henryk przypominał sobie, że Hans coś mówił o śmierci Wolfa.

— Gdzie Wolf? — spytał.

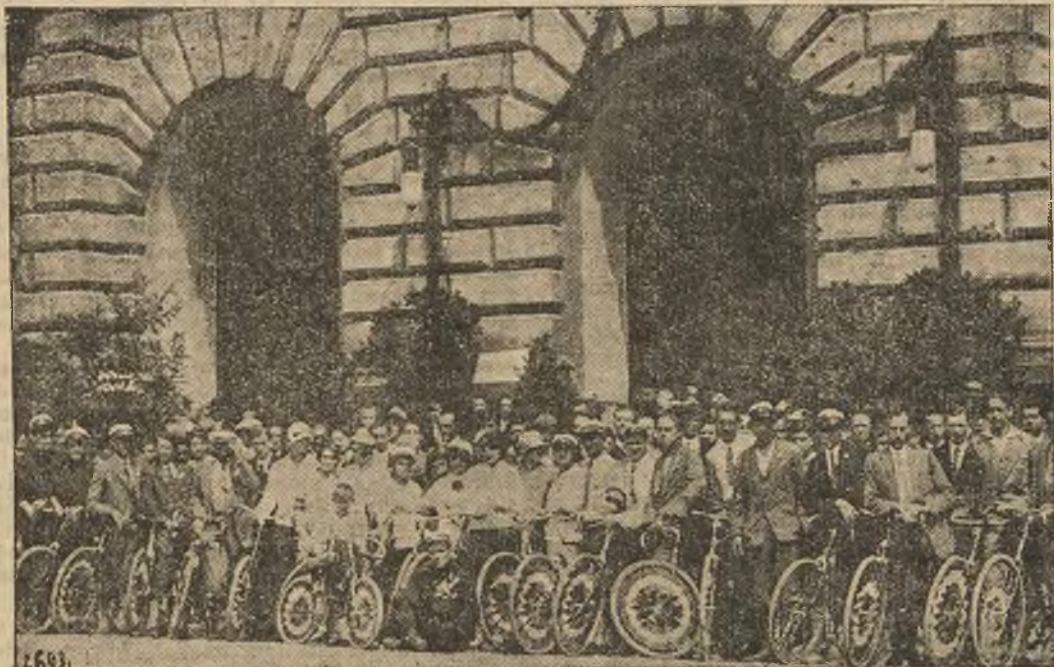
— Tam — odparł Hans, wskazując w kierunku odległego namiotu.

— Biedak! Jeszcze dzisiejszego ranka żartowaliśmy wesoło. Nie przypuszczałem, że o schyłku dnia odejdzie od nas na zawsze... Siedm strzał go ugodziło.

(C. d. n.).

Ministerstwo zwraca uwagę, że zatwier-

Jubileusz 40-lecia L. T. K. i M.



Lwowskie Tow. Kolarz. i Motorz. najstarsze we Lwowie towarzystwo kolarskie obchodziło w ub. niedzielę Jubileusz 40-lecia istnienia klubu. Przedpołudniem odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Mikołaja, poczem ulicami miasta przewinął się barwny korowód kolarzy, śpieszących pod gmach Uniwersytetu J. K., gdzie była meta wyścigu kolarskiego Kraków-Lwów. Zwycięscą tego wyścigu został p. Froess z L. K. S. Pogoń.

Rycina nasza przedstawia członków i członkinie Lw. Tow. Kol. i Mot. zgromadzonych przed gmachem Uniwersytetu J. K.

Kurs dla higienistek-wywiadowczyń.

Wobec braku personelu pielęgniarskiego do poradni i ośrodków zdrowia, urządzony będzie w Państwowej Szkole Higieny 9-miesięczny kurs dla higienistek-wywiadowczyń. Kurs rozpoczyna się 1 października r. b. Podania o przyjęcie na kurs nadsyłać należy do Państwowej Szkoły Higieny do 25 sierpnia r. b. Warszawa, ul. Chocimska 24.

Od kandydatek wymaga się obywatelstwa polskiego, ukończonych 18 lat, lecz nie przekroczonych 30, dobrego zdrowia, wykształcenia w zakresie 6 klas szkół średnich, zobowiązania się do 3-letniej pracy w higienie społecznej na stanowisku wyznaczonym przez instytucję, która kandydatkę na kurs wysłała, lub przez departament służby zdrowia.

Do podania dołączyć należy: opis życia, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo zdrowia, zobowiązanie do trzyletniej pracy, polecenie instytucji, która będzie kandydatkę zatrudniać, z podaniem, jakie stanowisko kandydatka zajmie i od kiedy. Nauka, utrzymanie i mieszkanie będą bezpłatne.

Śmierć dwojga dzieci w płomieniach.

W majątku Bolkowo (w Płockiem), należącym do Jadwigi Janiszewskiej, nagle w nocy wykuchł ogień w tak zwanym czworaku, zamieszkałym przez 8 rodzin ze służby dworskiej. Ponieważ wszyscy spalili nieodrazu pożar zauważono i zapóźno rozpoczęto ratunek.

W zamieszaniu i tłoku, wśród dymu i ognia zapomniano o dwojgu dzieci. Kiedy sobie o nich przypomniano, było już za późno. Pod zgłiszczami znaleziono tylko zwęglone zwłoki 2-letniej Kazimierzy Garbaczewskiej i 6-letniej Krystyny Wandy Pietraszkówny.

Biedne dzieci padły ofiarą karygodnego niedbalstwa, gdyż pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w oddawna nieczyszczonym kominie.

dzenie cen przez te Urzędy gminne, przy których są komisje cennikowe, winno nastąpić po uprzednim zasięgnięciu opinii tych komisji. Tam zaś, gdzie komisji cennikowych niema, należy raczej wstrzymać się od zatwierdzenia cennika, polecając właści-

wym władzom szczególny nadzór nad cenami, pobieranymi w bufetach i restauracjach kolejowych, a winnych pobierania nadmiernych cen pociągać do odpowiedzialności sądowej.

SIGMA.

Ostatni monarcha.

(Ciąg dalszy)

Być może, stąd wzięła się u niego ta nienawiść do Węgrów, którą żywił do końca swego panowania. Śniadanie od pół do dziesiętej do pół do dziesiątej. Potem do 10-tej rysowanie. Od 10-tej do 11-tej niemieckie, od 11 do 12-tej pisanie, od 12 do 1-szej geografia. Potem spacer do godziny 2-giej, poczem obiad do trzeciej. Po obiedzie do czwartej spoczynek, od 4 do 5-tej francuskie, od 5 do 7-miej ćwiczenia wojskowe, jazda konna lub taniec, o 7-miej kolacja, o 8-miej spać.

Ten porządek był ściśle utrzymany przez cały czas chłopięstwa Franciszka Józefa aż do jego wstąpienia na tron. Z biegiem lat zmieniły się tylko przedmioty; przyszła łacina, matematyka, prawo publiczne, cywilne i kanoniczne, historia własnej dynastji i Europy, ale rygor nie na siłę nie tracił. Przez całe lata szły lekcje za lekcją, co godzinę inna, z wyjątkiem krótszych, niż w publicznych szkołach, ferji świątecznych i wakacji letnich, spędzanych razem z dziadkiem, a potem stryjem — cesarzem w Ischlu.

Artystyczna strona wychowania nie była pielęgnowana. Dwór habsburski nie był nigdy ostoją artystów. Poezji, muzyki, rzeźby i malarstwa nie pielęgnowano tam nigdy, uważając, że są to wszystko rzeczy godne plebsu i ludzi „nieurodzonych”. Zresztą rozwojowi artystycznych zamiłowań stała na przeszkodzie sama niezmiennie surowa etykieta dworska, która kępowała indywidualność każdego, im kto bliżej stał tronu. Co najwyżej rozwijało się amatorstwo i zbieranie różnych przedmiotów sztuki, ale i to tylko u takich arcyksiążąt i arcyksiężnych, którzy zbyt daleko stali od tronu, aby mogli zajmować się czemś „ważniejszym”.

ra też zawsze trzymała ich od niego w wielkiem oddaleniu.

To też mimo tak starannego wychowania Franciszek Józef był właściwie barbarzyńcą. Nie miał żadnego zmysłu dla poezji, nie a nie nie rozumiał z muzyki. Jedynie rysunki interesowały go żywiej, ponieważ sam miał wybitny talent rysunkowy, jak o tem do dnia dzisiejszego świadczą przechowane w archiwum zarówno jego zeszyty szkolne, pokryte różnymi rysunkami, jak na wet całe jego roboty akwarele, treści głównie wojskowej. Przechowało się także kilka karykatur na osoby z najbliższego otoczenia, głównie na własnych nauczycieli.

Z całą swoją pracowitością i pilnością Franciszek Józef uczył się właściwie tylko na urzędnika, którym też pod względem umysłowym przez całe swoje życie pozostał. Charakteru jego także to wychowanie nie zmieniło, uwydatniło tylko i zaostriżyło tkwiące w tym charakterze znamiona, więc przedewszystkiem bezgraniczny egoizm, niezmierną dumę rodową, poczucie osobistej monarszej godności i towarzyszący jej spokój i nonszalancję w traktowaniu ludzi.

Z miłutkiego jasnowłosego chłopięcia z pięknymi niebieskimi oczyma wyrósł wysoki, zgrabny, znakomicie wygimnastykowany młodzieńca o lekko kędzierzawych rudawoblon włosach, z twardym i zimnym spojrzeniem stalowo niebieskich oczu, z zawsze zacisniętymi wąskimi ustami z wywinętą po habsbursku dolną wargą — młodzieńca, który uderzał wszystkich umiarem swych ruchów, spokojem i chłodem zachowania się i tą rezerwą w stosunku do wszystkich ludzi, któ-

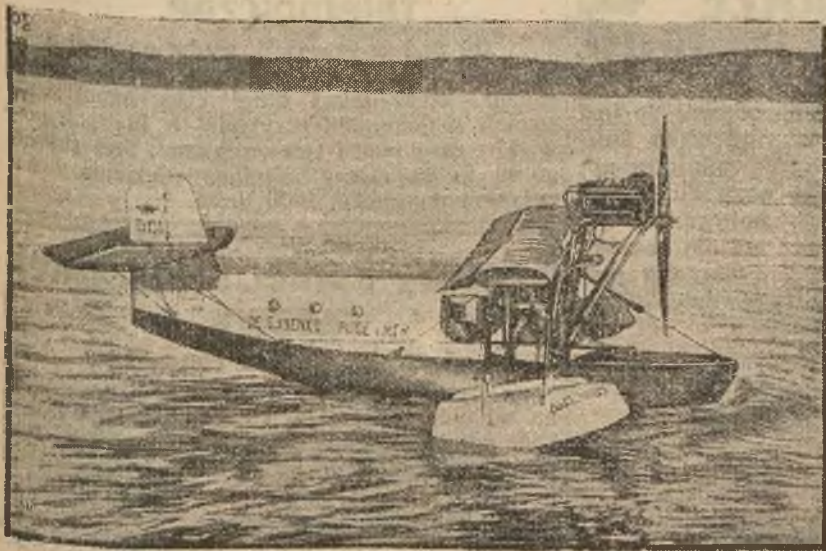
ra też zawsze trzymała ich od niego w wielkiem oddaleniu.

Tymczasem w roku 1848 w Wiedniu wybuchła rewolucja. Dwór cesarski uciekł do Innsbrucka, a po powrocie do Wiednia i po krótkim pobycie w ciągłe jeszcze niespokojnej stolicy do Ołomuńca. Tam w dniu 2 grudnia 1848 roku o godzinie dziewiątej rano odbyła się przygotowana przez zwycięskiego pogromcę rewolucji księcia Windischgraua i prezydenta ministrów księcia Schwarzenberga ceremonia zrzeczenia się tronu przez słabego na umyśle Ferdynanda i wstąpienie na tron ośmnastoletniego Franciszka Józefa. Uroczystość całą przygotowano w takiej tajemnicy, że Franciszek Józef popołudniu dnia poprzedniego słuchał jeszcze wykładu prawa kanonicznego, jak zwykle według podziału godzin, nazajutrz zaś został cesarzem.

Gdy w uroczystości Ferdynand odczytał swoją deklarację abdykacyjną, a prezydent ministrów Schwarzenberg po nim akt upełnomocnienia Franciszka, młody cesarzewicz podszedł do tronu, ukląkł przed Ferdynandem, a ten objawiając go za głowę i przycisnąwszy do piersi, powiedział: „Gott segne dich, sei nur brav, es ist gerne geschehen!” (Niech cię Bóg błogosławi, bądź tylko dzielnym, zrobiłem to chętnie). Wszyscy obecni ulegli wzruszeniu, matka młodego cesarza zanosila się od łez radości, za nią poszły wszystkie inne damy, tylko sam bohater uroczystości, ośmnastoletni Franciszek Józef stał u stóp tronu spokojny, wyprostowany jak święca, a na jego młodzieńczej twarzy nie zadrgał żaden mięsień. Już wówczas więc sztukę panowania nad sobą posiadał ten młody człowiek w zupełności.

(C. d. n.).

Pchła morska.



więcej kadłub aparatu, mogą się pomieścić dwie osoby. Podobne aparaty pasażerskie pomieszczą 10—12 osób.

Nie jest to jakieś świeżo odkryte zwierzę, ale nowy aparat, zbudowany przez inż. Gasenka. Aparat ten jest czemś pośrednim między samolotem a łodzią. Inż. Gasenko twierdzi, że można odbyć na nim drogę z Europy do Nowego Jorku w przeciągu 40 godz. Aparat posiada śmigła i dwa pływaki boczne, umożliwiające balansowanie nawet podczas burzy. Skrzydła są również przystosowane do możliwie najbliższego opuszczania się na wodę. W łodzi, stanowiącej kadłub aparatu,

Po przewodniczącym prośbę obrony opinował prokurator.

O godzinie 3.30 popołudniu nadeszła od bawiającego w Poznaniu Pana Prezydenta odpowiedź, że obaj skazańcy zostali ułaskawieni.

Zarządzenie co do zmiany kary nastąpi później.

Kat Maciejowski, nie mając wobec tego nic do roboty, wraz ze swymi pomocnikami — odjechał z kwitkiem do Warszawy.

Skazańcy tak w czasie odczytywania wyroku, jak i po jego ogłoszeniu nie zdradzali żadnego zdenerwowania, ani też skruchy. Fanatycy!

„Nie masz, jak to Lwów!”

(K. D.) Gdzieś od Lublina przyleciała do Lwowa trójka „niebieskich ptaszków”, słysząc, że nasze miasto specjalnie jest czułe na niedolę bliźniego.

Zjawiwszy się tu, przekonali się niemiłowicie, że istotnie nie masz, jak to Lwów. — Wszędzie, na każdym kroku tyle współczucia, litości, serca, altruizmu, zaufania i ofiarności.

A wiadomo, że niebieskim ptaszkom właśnie w to graj.

Umieją korzystać, wykorzystywać, naciskać, zdobywać, wszystko, czego zapragną.

Blagować i grać komedję potrafią, — a skoro tak, wszystko pójdzie im, jak z płatka. I szło!

Różne przybrali nazwiska, w różnym występowały charakterze. W każdym wypadku tak, jak im wygodniej było. Powoływali się na koneksje i stosunki w Lubelszczyźnie, brak pieniędzy na dalszą podróż tłumacząc fatalnym przypadkiem, który każdemu, chadzącemu po ziemi, może się przytrafić.

Gdzie widzieli znów, że prośba na nic

Po wyroku na terrorystów ukraińskich.

Skazańcy Ordyniec i Płachtyna ułaskawieni.

(K. D.) Więc dwa wyroki śmierci. Trybunał doraźnego sądu uznał się kompetentnym, mimo wszelkich wysiłków obrony, próbującej wykazać, że zbrodnia rabunku z bronią w rękę, popełniona z pobudek politycznych, nie jest rabunkiem, tylko bohaterstwem, popełnionem przez nielegalnego wprawdzie, ale żołnierza.

Zatem specjalnych przywilejów dla swych klientów żądali obrońcy. Trybunał doraźny przywilejów tych nie uznał. Potraktował sprawę tak, jak ona na to zasługiwała. Wydał wyrok bezwzględny, ale sprawiedliwy, zgodny z interesem Państwa i Narodu, będącego prawowitym władcą tej ziemi. Dalej wyrok zgodny z literą obowiązującego prawa, które w żadnym paragrafie nie mówi, by rabunek popełniony przez organizację, godzącą w całość Państwa — nie był zbrodnią rabunku.

Słowem, Trybunał po męsku i odważnie nazwał rzecz po imieniu, dając tem samem do zrozumienia, że tak, a nie inaczej będzie w każdym innym wypadku, podobnych zbrodni, opartych o podobne podłoże, jak osądzona.

Konsekwencje z tego ostrzeżenia, i jak najdalej idącą naukę muszą wysnuć te elementy wśród społeczeństwa ruskiego, którym ciągle się zdaje, że w Polsce wolno, jak kto chce.

Ze tak nie jest — przekonali się wczoraj nie po raz pierwszy zresztą. I jeśli spróbują, mogą się przekonać i częściej. Dalej wyrok wczorajszy, jak z jednej strony jest ostrzeżeniem pod adresem antypaństwowych wichrzycieli, tak z drugiej strony nakazuje myślącym patriotom ukraińskim, którzy na szczęście wśród szerokich mas swego społeczeństwa w ostatnich czasach biorą górę, by we własnym narodowym interesie otworzyli wreszcie oczy i tej mniejszej części swego społeczeństwa, bałamuconej dotąd przez stojących na żołdzie Berlina i Moskwy Petruszewiczów i Konowalców.

Niech jej wykażą, do jakiej zguby wiedą ci zbankrutowani „dyktatorzy” — naród, demoralizując jego młodzież, wysyłaną bez skrępowań na śmierć, kiedy oni sami Petruszewycze siedzą sobie bezpiecznie zagranicą, żyjąc wystawnie za judaszowe srebrniki.

Najwyższy bowiem ku temu czas, by sami patrjoci ruscy na dalszą patrzącą mętą, otwarli oczy krótkowzrocznym fanatyzmowi, jeśli chcą uniknąć widoku dalszych tragicznych bezcelowych ofiar swego narodu, które dla nich samych, jak zapewniają — są tak bardzo bolesne.

Do rzędu takich właśnie ofiar, należą bezsprzecznie wczorajsi skazańcy. Fakt darowania im życia przez Prezydenta, istoty rzeczy nie zmienia.

Jest co najwyżej dowodem, że Rzeczpospolita Polska, nie jest żadną nieczyją krwią, przeciwnie, potrafi być dobroduszną w stosunku do zbrodniarzy.

By dobroduszości tej nie nadużyto, o to już starać się — jest rzeczą, tego społeczeństwa, którego przedstawiciele wczoraj, jako obrońcy dla swych klientów o łaskę. Najwyższego Przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej — prosili.

UŁASKAWIENIE.

Po odczytaniu wyroku, którego treść podaliśmy już wczoraj — i po wysłuchaniu wywodów adw. dra Starosolskiego, który imieniem całej ławy obrońców wniósł do Trybunału prośbę o przedstawienie skazanych Włodzimierza Ordynia i Iwana Płachtyny łasce Prezydenta Rzplitej — Trybunał, prokurator i obrońcy udali się do gabinetu prokuratora, skąd telefonicznie skomunikowali się z Ministerstwem Sprawiedliwości. Prośbę obrony referował prokurator w obecności wszystkich, poczem po oddaleniu się prokuratora i obrońców, tajną swą opinię wypowiedział przewodniczący.

Poeta „wyższych dziesięciu tysięcy”.



Wyznawca Olimpijczyków, w pojęciu Goethego, niemiecki poeta Stefa George, jest typowym poetą „wyższych dziesięciu tysięcy”. Boi się on szerokiej publiczności i pisze tylko dla wybranego koła czytelników. Ur. w r. 1868 w Budesheim koło Bingen, studiował w Berlinie, Monachium i Paryżu. Poezja jego była przeciwstawieniem się ówczesnym prądom naturalistycznym.

KINO „LEW“.

Jeszcze tylko krótki czas doskonała komedia p. t.

RIFF I RAFF JAKO MARYNARZE

W gł. roli WALLECE BEERY, REAYNOND HATTON. 30527 Zniżki ważne.

się nie przyda, przedkładali weksle z pewnymi, ale fałszywymi żyrkami, uzyskując w zamian materje, ubrania, towary, ba i gotówkę nawet.

Krótko mówiąc, Lwów był dla nich zdrów.

Ale do czasu, bo zwróciła na nich uwagę policja. Dwóch z nich nakryła wczoraj. Trzeci zbiegł.

Jeden z aresztowanych podawał, że jest Czesławem Dobrowolskim, studentem Uniwersytetu lubelskiego. Udowodniono mu jednak, że prawdziwe jego nazwisko brzmi Głodziński, a charakter — notowany i od dawna poszukiwany przez policję oszust. Nazwiska drugiego przytrzymanego piaszka — dotąd nie zdołano sprawdzić.

Posterunkowy zastrzelił uciekającego bandytę.

Napad rabunkowy pod Zbarażem.

(K. D.) Z Krzemienia donoszą nam o napadzie rabunkowym, którego dokonali onegdaj na drodze wiodącej ze Zbaraża do Krzemienia, trzech parobcy z Łopuszna pow. Krzemieniec 18-letni Andrzej Hojdał, rówieśnik jego Włodzimierz Maśluk i 22-letni Leon Jareńko.

Zbrojni w rewolwery — zaczęli się w przydrożnym lesie i pod osłoną nocy napadli na jadących do Wyszogródka z towarami kupców — Arona i Sendla Blausteinów.

Przyłożywszy im lufy rewolwerów do skroni, żądali pieniędzy. Kupcy, chcąc wykupić sobie życie, oddali im całą posiadaną gotówkę w kwocie 20 dolarów wraz z portfelem.

Odchodząc, bandyci kazali Blausteinom położyć się na ziemi i leżeć spokojnie przez 15 minut.

Tymczasem napastnicy zbiegli. Ale nie bez śladu, skoro po 15 minutach powiadomiona przez poszkodowanych policja — zdołała ująć całą trójkę. Aresztowanych skuto w kajdanki i odstawiono do Krzemienia.

Andrzej Hojdał postanowił po drodze zbiec i dał znać nogom. Zanim dotarł do lasu, dosięgnął go pocisk z karabinu posterunkowego Różyckiego.

Andrzej Hojdał padł trupem na miejscu. —

Kolegów śp. denata oddano do dyspozycji władz sądowych w Krzemieniu.

Wieżenie za rozmowy telefoniczne.

(b) Sąd w Florencji wydał onegdaj osobiwy wyrok. Oskarżonym był pewien mężczyzna, który przez długi czas napastował swoich znajomych i przyjaciół z błahych powodów rozmowami telefonicznymi. Sąd skazał go za to na cztery miesiące więzienia i na grzywnę wysokości 1000 lirów.

Krwawy koniec strażackiej zabawy.

1 zabity, trzech rannych.

We wsi Grochowie w pow. kutnowskim na zabawie ochotniczej straży pożarnej wynikł spór pomiędzy Janem, Michałem i Władysławem braćmi Sobczykami i Stanisławem Bieńkowskim z jednej strony, a strażakami: Józefem Kamińskim, Stanisławem Mikołajczykiem i Stanisławem Osińskim z drugiej strony. Spór zamienił się w krwawą bójkę.

Strażacy, uzbrojeni w toporki, zarabali na śmierć Jana Sobczyka, a ciężko poranili Stanisława Bieńkowskiego, oraz Michała i Władysława Sobczyków.

Saltomortale autobusu

pociągnęło za sobą 12 ofiar ludzkich.

Fatalny stan dróg i nadmiernie szybka jazda szoferów były już niejednokrotnie powodem wypadków, które swą grozą krew ścinają w żyłach. Onegdaj znów wydarzyła się katastrofa. Tym razem uległ jej autobus, podążający z Kocka do Łucka.

Kierowca jego, Stanisław Wróbel, rozwinał zbyt wielką szybkość, to też przy wymijaniu drugiego autobusu, gdy nadomiar złego koło wpadło w rozpadlinę źle utrzymanej szosy, pojazd wywinął straszne „salto mortale“ i stoczył się do rowu.

Konduktor został zabity, szofer ciężko ranny. Wszyscy pasażerowie w liczbie 10 odnieśli poważniejsze obrażenia.

Zamiast betonu — sacharyna.

Do Katowic nadszedł z Opola, od tamtejszej firmy Laff, otwarty wagon, mieszczący 300 bloków betonowych, z przeznaczeniem dla pewnej firmy budowlanej w Katowicach. Urzędnicy celni przy badaniu wagonu zauważyli, że bloki te są zbyt lekkie, a gdy rozbito jeden blok znaleziono w nim wielką ilość sacharyny. Po zbadaniu zawartości innych bloków znaleziono w wagonie ogółem 3.000 kg. sacharyny.

Cło, wedle prowizorycznych obliczeń, wyniesie 220,000 zł, wobec czego przypuszczalna kara wyniesie milion złotych. Sacharynę skonfiskowano.

Żniwa.

Pomyślna naogół pogoda w ciągu ostatnich kilku tygodni, a zwłaszcza upalne dni, w znacznym stopniu przyczyniły się do dojrzewania zbóż, tak, że obecnie już przystąpiono do zbiorów żyta.

Żniwa, zwłaszcza w województwach centralnych, są w całej pełni. Zbiory, mimo niezbyt pomyślnych widoków, są naogół zadowalające i rolnicy, wykorzystując sprzyjającą nadal pogodę, ze zbiorami pośpieszają.

Tragedja sławnej tancerki.

Za trumną jej szło tylko trzynaście osób.

(b.) W Paryżu trwa każda sensacja tylko trzy dni. A czasem tylko jeden dzień. Życie mknie tam z szybkością samolotu i co dzisiaj stało u szczytu powodzenia, zapada nazajutrz w grób zapomnienia.

Taki los spotkał sławną tancerkę rewjową, gwiazdę kabaretów i music-hallów, rywalkę Józefiny Golder, uroczą Jenny Golder. Przed tygodniem gazety paryskie doniosły o jej samobójczej śmierci. Przesyt, choroba nerwowa czy romans? Nie wiadomo. Mówią wprowadzić, że powodem był zawód z powodu opuszczenia jej przez bogatego przemysłowca, który był jej opiekunem i przyjacielem, ale są to tylko pogłoski. — Jenny Golder spoczęła z przestrzeloną głową w trumnie. Onegdaj odbył się pogrzeb. Wspaniały karawan, cały zasypyany wieńcami, zdażał na cmentarz przez ulice Pa-

ryża. A za karawanem szło (o ironja!) — trzynaście osób. Dlaczego? Bo w przeciągu trzech dni Paryż zapomniał o swojej „bogini“, która go czarowała urokiem swojej piękności i talentem. Ale zapomniała o niej nie tylko publiczność. Zapomnieli o niej koledzy, dyrektorzy, agenci teatralni i wszyscy „mecenasi sztuki“. Wśród tych trzynastu osób znalazła się siostra zmarłej Mary Golder, która zemstała w czasie pogrzebu, serdeczna przyjaciółka samobójczy ni miss Bruce i słynna gwiazda Mistinquette.

Smutny, przeraźliwie smutny był pogrzeb opuszczonej po śmierci tancerki. Zwłoki jej złożono tymczasowo do kostnicy cmentarnej, skąd mają być przewiezione do Australji. — Wróć tam, skąd przybyła Jenny Golder, jako młoda dziewczyna, aby skończyć tragicznie w niewdzięcznej stolicy świata.

Udusiła męża-pijaka,

gdy wrócił rano do domu z birbantki.

Małe mieszkanko rodziny robotniczej przy ulicy Szucha w Łodzi, zamieszkiwane przez Antoniego i Franciszkę Traksów, oraz ich 17-letnią córkę i 7-letniego syna stało się o niedławszej nocy widownią okropnej tragedji rodzinnej.

Antoni Traksa, robotnik fabryki włókien niczej, przychodził często do domu pijany, tracąc w szynku niemal wszystkie zarobione pieniądze. Na tem tle dochodziło niejednokrotnie do ostrych sejsji i bójek w rodzinie.

Krytycznego dnia o 5 rano Traksa wrócił do domu zupełnie pijany. Oszalała z rozpaczony żona, zerwawszy się z łóżka, potężnym ciosem szczotki w głowę ogłuszyła męża, a następnie w przystępie szału oderwała falbanę od spódnicy, skreśliła z niej sznur, zrobiła petle, założyła ją na szyję ogłuszonemu mężczyźnie i zacisnęła silnie, dusząc męża.

Po dokonaniu zbrodni Traksowa zbudziła syna i kazała mu wyjść na podwórze, a sama udała się na miasto, gdzie ją aresztowano.

Kubel zimnej wody

na rozpalony mózg Waldemarasa.

Demarche Angiji, Francji, i Niemiec w Kownie.

LONDYN. (PAT.) Agencja Reutersa donosi, że Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż poseł angielski w Rydze otrzymał instrukcję, aby podkreślił z naciskiem wobec litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że pożądanym jest wprowadzenie

w życie zalecenie Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu z Polską. Ag. Reutersa dowiaduje się, że podobne przedstawienia mają uczynić przedstawiciele Francji i Niemiec.

Litwa proponuje konferencję.

KOWNO. (AW.). Rząd litewski wystosował do rządu polskiego notę, proponującą zwołanie konferencji polsko-litewskiej na 15—20 sierpnia.

Zdementowanie łgarstwa litewskiego o manewrach na Wileńszczyźnie.

Warszawa. (Pat) W związku z doniesieniem prasy o wystąpieniu Waldemarasa do Sekretariatu Rady Ligi Narodów w sprawie rzekomych manewrów polskich na Wileńszczyźnie, dowiadujemy się, że żadne manewry na Wileńszczyźnie nie są przewidziane. Odbędą się tylko we wrześniu normalne ćwiczenia wojskowe, które corocznie po żniwach odbywają poszczególne oddziały w miejscowościach swego postoju w różnych częściach kraju. Wobec tego ostatnia nota litewska musi być traktowana jako nowy jaskrawy przykład taktyki insynuacji wojennych pod adresem Polski, uprawianej stale przez rząd litewski, co jest tem charakterystyczniejsze, że jednocześnie Litwa odrzuciła propozycje Polski zawarcia paktu o nieagresji.

wościach swego postoju w różnych częściach kraju. Wobec tego ostatnia nota litewska musi być traktowana jako nowy jaskrawy przykład taktyki insynuacji wojennych pod adresem Polski, uprawianej stale przez rząd litewski, co jest tem charakterystyczniejsze, że jednocześnie Litwa odrzuciła propozycje Polski zawarcia paktu o nieagresji.

Generał armii czerwonej na granicy polsko-litewskiej.

Berlin. (Pat) „Voss. Zeitung“ w depeszy z Kowna donosi, że przybył tam niespodziewanie generał armii czerwonej Sudakow, pełniący obowiązki attache wojskowego równocześnie w 3-ich republikach bałtyckich z siedzibą w Rydze. W Kownie odbył Sudakow natychmiast konferencję z litewskim ministrem spraw wojskowych, z podpułkownikiem Daukantasem. We środę Sudakow udał

się na granicę polsko-litewską celem zrekonoskowania tam ruchów polskich (!). Równocześnie stwierdza depesza „Voss. Zeitung“, że Litwa nieospierze wzmacniania swej siły wojskowej na pograniczu. Przyjazd Sudakowa do Kowna ma być rzekomo dowodem zaniepokojenia (!) panującego w kołach sowieckich w związku z zapowiedzianym manewrami polskimi na Wileńszczyźnie.

Wieści z pogranicza litewskiego.

Warszawa. (z) Z nad granicy polsko-litewskiej nadeszły wczoraj znowu alarmujące wiadomości o przesunięciach wojsk litewskich w pasie nadgranicznym. Według nadeszłych meldunków okazało się, że patrole nasze wi-

działy na kilku odcinkach oficerów litewskich, którzy pokazywali teren graniczny sowieckiemu generałowi Sudakowi, dokonującemu dalszej inspekcji pogranicza.

Cztery wyroki śmierci

w wielkim procesie szpiegowskim na Łotwie.

Ryga (AW). Zakończył się tutaj wielki proces przeciwko organizacji szpiegowskiej wśród łotewskiej straży granicznej. Organizacja została wykryta na skutek doniesienia zbiegłego funkcjonariusza granicznego GPU.

Nikitina, który zdemaskował robotę szpiegowską. Z 25 oskarżonych 4 skazanych zostało na śmierć przez powieszenie, 11 na kary długoletniego więzienia, 8 osób zwolniono.

Nowe poszukiwania za Amundsenem.

Przypuszczają, że on jeszcze żyje i przebywa na wschód od Szpicberga.

Moskwa (AW). Rosyjski komitet ratunkowy ekspedycji polarnej otrzymał od rządu włoskiego prośbę o kontynuowanie poszukiwań grupy Alessandri. Rząd włoski wyśle w tym celu dwa hydroplany. Jednocześnie ma być zorganizowana nowa ekspedycja dla odnalezienia Amundsena, o którym sądzą w tutejszych kołach naukowych, iż możliwe, że żyje dotąd, zabrał bowiem ze sobą większe zapasy żywności.

Paryż (Pat). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że łamacz lodów „Sedov“, znajdujący się obecnie na wodach arktycznych i

posiadający na swym pokładzie aeroplan, ma przeprowadzić poszukiwania grupy Amundsena i Alessandriego na wschód od Szpicberga w okolicy kraju Cap Flora, będącego dalszym ciągiem grupy krajów Franciszka Józefa.

Wiedeń (Pat). Według doniesień z Kopenhagi, okręt „Citta di Milano“, mający na pokładzie gen. Nobile i jego towarzyszy, oraz okręt „Castle“ przybyły do Narwiku. W Narwiku Włosi przesiedli do przygotowanych dla nich wagonów sypialnych, udając się w podróż do Włoch.

NADESŁANE.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
D. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk. ord. od 8—10 i 2—6, w niedzielę od 9—1, **Lwów, Asnyka 1**, róg Piłsudskiego (Pańskiej). Telef. 48—01. Leczenie żyłaków. 2770

Z powodu REKONSTRUKCJI OKAZYJNA SPRZEDAŻ

konfekcji dziecięcej, jedwabi, markizety, bielizny damskiej i dziecięcej, pończoch, parosoli i dodatków do krawieczyzny w **Magazynie Nowości Maksa Goldberga** **Lwów Halicka 9**.
Nr. telef. 42—51. 2942

Preparat do czyszczenia
brudnych ścian i tapet

1 kg. wystarcza na 2 pokoje.

Skład tylko u

O. T. Wincklera Syn

Lwów RYNEK 28.

Telef. 19—96. 2999



Dr. med. ROMAN REICHERT
rentgenolog — ordynuje w sezonie letnim
w **TRUSKAWCU**, willa „Plechówka“. 30035

OFIARY WIEZIEN LITEWSKICH.

Wilno. (AW) „Dziennik Wileński“ podaje wiadomość z litewskiego obozu koncentracyjnego w Wormiach o samobójstwie przez powieszenie 20-letniej Adeli Winkówny, która przed kilku tygodniami została aresztowana przez władze litewskie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Samobójstwo nastąpiło na tle rozstroju nerwowego, wywołanego prześladowaniem władz litewskich. W tymże samym obozie w Wormiach zmarł więzień polski Kwinkiewicz. Stosunek władz litewskich do więźniów, zebranych w obozie koncentracyjnym, uraga wszelkim opisom.

NIE CHCĄ WEKSLI SOWJECKICH!

Moskwa. (AW) Poważne zaniepokojenie wywołały tutaj informacje z Londynu o kategorycznych odmowach ze strony banków dyskontowych weksli sowieckich. Odmowa nastąpiła także ze strony banków, które do niedawna jeszcze były gotowe dać Sowjetom kredyty gwarancyjne, jak np. Milland Bank. Stanowisko banków angielskich sfery komunistycznej przypisują naciskowi kapitału przemysłowego, zmierzającego do zupełnego bojkotu Sowjetów.

ZAKAZ DOWOZU ŚWIŃ DO WIEDNIA.

Wiedeń. (AW) Wczoraj przed południem zostało wydane rozporządzenie, na mocy którego zakazuje się od dnia 2 sierpnia br. dowozu świń do Wiednia z powiatów: Mościska, Przeworsk, Miele, Horodenka, Oboznik, Brzesko, Lublin i Poznań. Zakaz ten nastąpił z powodu panującej w tych powiatach zarazy i nie stoi w żadnym związku z toczącymi się obecnie rekowaniem co do ograniczenia dowozu nierogacizny z Polski do Austrii.

POGŁOSKI O NOWYM ZAMACHU W MEKSYKU.

Wiedeń. (Pat). Dzienniki donoszą z Meksyku o kradzieżach tam pogłoskach, jakoby został popełniony zamach rewolwerowy na Poroneza, w przebiegu którego minister Poronez został poważnie ranny.

Pod gruzami zawalonego sufitu.

Katastrofa w centrali telefonicznej w Wejmarze.

BERLIN. (PAT) Wczoraj przedpołudniem w tamtejszej centrali telefonicznej w Wejmarze zawalił się sufit, grzebiąc pod gruzami. W Wejmarze zawalił się sufit, grzebiąc pod gruzami.

ników. Jeden z urzędników poniósł śmierć, trzy telefonistki odniosły ciężkie obrażenia. Połączenia telefoniczne z Wejmarem są zupełnie przerwane.

Zmiany na wyższych stanowiskach w armji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Wczoraj po kilkunastu dniach przerwy ukazał się nowy „Dziennik Personalny M. S. Wojsk.“ obejmujący 65 stron druku. Znaczną część tego dziennika zajmują nominacje i przydziały nowych podporuczników po ukończeniu szkół oficerskich i kursów, a następnie przeniesienia w szkolnictwie wojskowym. Komendantem oficerskiej szkoły piechoty w Ostrowie-Komerowo został pułk. Hulewicz w miejsce podpułk. Chilewskiego, który obejmuje dowództwo 58 pp. Komendantem Korpusu Kadetów w Chelmie (dawniej w Modlinie) został podpułk. Kunz z KOP. w miejsce pułk. Trzebuni, przeniesionego do 37 pp. Poza tem z ważniejszych zmian w garnizonie warszawskim należy zanotować, że generał Bur-

hardt-Bukacki przeniesiony został z Wilna do generalnego Inspektoratu w Warszawie, podpułk. Gluth-Nowowiejski przydzielony został do Min. spraw wewnętrznych na stanowisko naczelnika samodzielnego Wydziału wojskowego z zachowaniem dotychczasowego stanowiska w Korpusie kontrolorów. Znany z rozpraw sądowych podpułk. Rumiński został mianowany podprokuratorem przy Najwyższym Sądzie wojskowym. Podpułk. Rużycki-Kołodziejczyk, zastępca szefa biura historycznego, przeniesiony został do 73 pp. na stanowisko dowódcy pułku. Były poseł i prezes Klubu Chłiborobów, ksiądz Ilkow, kapelan rezerwy, powołany do służby czynnej, został mianowany proboszczem parafji wojskowej obrządku grecko-kat. w Łodzi.

Samolot rozbił się.

Lotnicy ocaleli.

Warszawa (AW) Z Warszawy do Poznania lecili wczoraj samolotem wojskowym dwaj oficerowie 3 p. lotn. z Poznania, kpt. pilot Skrzat i por. obserwator Seibor. W chwili, gdy samolot znajdował się na wysokości kilkudziesięciu metrów, w pobliżu

Włocławka, motor przestał funkcjonować, wskutek czego aparat runął na ziemię. Na szczęście lotnicy wyszli z katastrofy bez szwanku. Samolot natomiast uległ doszczętnemu rozbięciu.

Urlopowanie legionistów-wojskowych na Zjazd legionistów w Wilnie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wobec licznych zapytań, nadechodzących do redakcji pism, donoszą, że w pierwszych dniach lipca ukazał się rozkaz DOK. nr. 1 w Warszawie, polecający dowództwom oddziałów urlopowanie wojskowych Legionistów w dniach 5 i 6 sierpnia w celu dania im możliwości wzięcia udziału w Zjeź-

dzie Legionistów. Po ukazaniu się powyższego rozkazu, termin Zjazdu Legionistów uległ zmianie i został przełożony na dzień 12 sierpnia. Wobec tego DOK nr. 1 wyjaśnia, że wojskowi, pragnący wziąć udział w Zjeździe Legionistów, winni być urlopowani na dzień 11 i 12 sierpnia.

Urlopy pracowników kontrakt.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Niektóre urzędy zawierają z pracownikami kontraktowymi umowy, w których czas trwania urlopu wypoczynkowego określono na 2 lub 3 tygodnie. Jest to sprzeczne z ustawą o państwowej służbie cywilnej z r. 1922, ustawa ta bowiem w artykule 36 wyraźnie mówi, że urzędnicy państwowi kontraktowi, praktykanci i pracownicy kontrak-

towi, o ile nie zajdą ważne przeszkody służbowe, mają prawo co roku do urlopu 4-tygodniowego w pierwszych dziesięciu latach swej służby. W następnych latach urlop ten wzrasta do 5 tygodni przy służbie od 10 do 20 lat. Do urlopów wypoczynkowych nie wlicza się urlopów okolicznościowych, nieprzenoszących jednorazowo 3 dni.

W Białym Dworku w Sulejówku.

Jak spędza swój urlop Marszałek Piłsudski w swej rezydencji pod Warszawą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Jak wiadomo, Marszałek Piłsudski od kilku tygodni bawi w Sulejówku, gdzie korzysta w całej pełni z urlopu. Niema do niego dostępu żaden referat, żadna sprawa służbowa, nad którymi przesadywał w Warszawie stale do godziny 2 w nocy. Pani Marszałkowska czuwa, by Marszałek

na wywczasach letnich jaknajmniej pracował, a jaknajwięcej korzystał z wypoczynku i kuracji. Prasa codzienna, choć dochodzi każdego dnia do Sulejówki, rzadko znajduje się w rękach Marszałka. Obecnie Marszałek czyta w oryginale „Listy Napoleona“. Dzięki temu bezwzględnemu spokojowi, Marszałek

czuje się zdrow i rzeźki, jakby mu lat ubyło, tak, że nawet nie potrzebuje odbywanej dawniej corocznie kuracji w Druskenikach.

W tak zwanym Białym Dworku w Sulejówku p. Marszałek prowadzi niezwykle regularny tryb życia. Codziennie o godz. 9-tej rano budzi się, ale już o godzinie 8-mej wsuwa się do jego sypialni ktoś niewidzialny, otwiera okna i drzwi na balkon, aby wypuścić ożywczą falę świeżego powietrza. Pierwsze śniadanie podają Marszałkowi do łóżka. Składa się ono z herbaty i 2 bułeczek z masłem. To wystarczy ma do obiadu, który jest o godz. 1 w południe. Następnie Marszałek wstaje, goli się sam i ubiera się szybko. Marszałkowskie buławy na naramiennikach i generalskie wężyki na rękawach błękitnego munduru spoczywają dostojnie w szafie. Marszałek chodzi w domu w starej ulubionej szarej kurtce legionowej, która mu nasuwa tyle wspomnień.

Godziny poranne spędza Marszałek na spacerze po swej zagrodzie. Schodzi na dół i idzie oglądać swoją gospodarkę. Marszałek interesuje się w ogrodzie młodemi lipami, które sam swego czasu posadził. Towarzyszy mu w tej pracy stara wilezyca, która pamięta jeszcze czasy okupacji i jest teraz w Sulejówku na łaskawym chlebie. Służy za nią nowy wilk „Murek“.

Marszałek w towarzystwie swych córek, Wandy i Jagódki kroczy po swym ogrodzie i przygląda się pracy swych córek, które po ostatniej wizycie w obozie harcerskim w Wyszowie naśladują zajęcia harcerskie i wprawiają się w ich prace. Wanda i Jagódka wygrzebały sobie pieczone i urządziły w niej kuchnię polową. Z zebranych szyszek po lesie poukładały równe ozdoby w kształcie krzyża „Virtuti Militari“, znanego im dobrze z piersi ojca.

Zbliża się pora obiadu, który Marszałek spożywa w gronie rodzinnym. Menu stale nie wystawne, wogóle skromność jest zaletą Pani Marszałkowej, która osobiście pilnuje kuchni. Na obiad z wyjątkiem Marszałek spożywa zupę, białe mięso, krem i szklankę herbaty. Mówią, że Marszałek piłby tej herbaty więcej, ale lekarze nie pozwalają. Jedyny zresztą napój, który pojawia się na stole, to właśnie herbata. Marszałek innych nie używa i jest nieszcześliwy gdy musi czasem na oficjalnym przyjęciu wziąć kieliszek wina do ręki.

Po obiedzie Marszałek odpoczywa w swoich pokojach. Czas schodzi mu na czytaniu i pasjansach, których nauczył się w twierdzy Magdeburskiej. W pasjansach tych celuje, zna ich kilkanaście odmian i są one obok gry w szachy ulubioną rozrywką Marszałka.

O godzinie 4:30 podają podwieczorek, na który składa się kakao i bułki, poczem następuje spacer. O godzinie 7-mej jarska kolacja, o 10-tej jeszcze jedna szklanka herbaty i owoce lub konfitury. O godzinie 11 w nocy, Marszałek udaje się na spoczynek.

Tak upływa w Sulejówku dzień za dniem, lecz tylko do połowy sierpnia, gdyż dzień 12 sierpnia br. zrobi poważny wyłom w wywczasach letnich Marszałka.

PROPAGANDA NIENAWIŚCI.

Berlin. „Vorwärts“ występuje ostro przeciwko uprawianej w szkolnictwie niemieckim na pograniczu wschodnim propagandzie nienawiści w stosunku do Polski i Francji. Dziennik przytacza szereg wierszyków, zawartych w czytankach szkolnych, przeznaczonych do użytku szkół niemieckich w Marghji wschodniej, pełnych obelżywych, przytem i nienawistnych aluzji pod adresem Polski. Wierszyków tych uczyć się muszą na pamięć również polskie dzieci, uczęszczające do szkół niemieckich. Czytanka została wydana nakładem Ferdynanda Hirtha we Wrocławiu. Urzędowy dziennik szkolny dla okręgu Allenstein poleca również wprowadzanie do szkół czytanki stahlhelmowskiej „Unsere Heimat“.

Jeszcze jedno rozczarowanie...

Wiadomość o starcie lotników polskich nie spełniła się.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Dziś w nocy nadeszła wiadomość z Paryża, że informacja niektórych pism o zamierzonym locie pilotów polskich dziś rano, są nieprawdziwe. Należy stwierdzić, że decyzja wylotu na dziś nie zapadła, a poza poczynionymi dawniej zarządzeniami, w ciągu ostatnich godzin nie przygotowywano się do wystartowania.

Demonstracja komunist. w Warszawie. Jeden policjant ranny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (AW.) Wczoraj o godz. 20 przy ulicy Powązkowej zorganizowała się demonstracja komunistyczna, złożona z około 1000 ludzi. Demonstranci próbowali pójść w kierunku ulicy Dzielnej, gdzie

mieści się więzienie. Przybyłe oddziały policji rozprószyły manifestantów. W czasie rozpraszania ich jeden policjant odniósł rany. Kilka osób aresztowano.

Znów katastrofa lotnicza.

22-letni pilot zabił się wczoraj na lotnisku Mokotowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wczoraj popołudniu grupa oficerów lotniczych obserwowała z lotniska Mokotowskiego ewolucje maszyny „Spad 6“, prowadzonej przez st. szeregowca Kotowicza z Poznania. 22-letni pilot wprawiał się raz po raz w tak zwany korkociąg i zawsze udawało mu się opanować samolot. Wreszcie jednak nerwy młodego człowieka przy sterze maszyny odmówiły posłuszeństwa i samolot zaczął z wysokości 2000 m. spadać. Trwało to

całą minutę. Oficerowie obserwowali z wytężoną uwagą, czy pilotowi uda się jeszcze oprowadzić aparat. Niestety, gdy samolot znalazł się już na kilkudziesięciu metrów nad ziemią, nie było o tem mowy. Lotnik nie wyskoczył również z maszyny. Samolot spadł na dach jednego z budynków wojskowych na lotnisku i rozbił się doszczętnie. Pilot zabił się na miejscu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Urząd pocztowy Lwów 14

ofiara napadu włamywaczy.

Kasę rozpruto i całą gotówkę zabrano.

(K. D.) Nie minęły jeszcze echa bandyckiego napadu na pocztę, Lwów 13, ze strony terrorystów ukraińskich z U. O. W., a właśnie w parę godzin po wczorajszym wyroku, bo dziś nad ranem, terenem napadu — zdaje się ze strony zawodowych fachowców — była mieszcza się za rogatką Łyczakowską poczta Lwów 14.

Dowiedziawszy się o tem, udał się przed chwilą nasz sprawozdawca autem na miejsce.

Zastał tam kierownika posterunku pol. państw. na Jałowcu, Kadyle, prowadzącego wstępne dochodzenia, z których wynika, że rozpruta po fachowemu werthełmowska kasza pocztowa, zawierająca 260 zł. Gotówkę tę, jak stwierdzono, włamywacze zabrali.

Kwotę 4.500 zł., która wczoraj była w kasie, na szczęście pod wieczór przekazano na główną pocztę.

Sprawcy, jak wynika z wizji lokalnej, idąc od strony Kajzerwaldu, przeleźli gdzieś w godzinach wieczornych przez parkan ogrodu, przytykającego do realności Nr. 97 p. Pitolaża, gdzie mieści się poczta Nr. 14.

W ogrodzie, jak wskazują ślady — w maku urządzili sobie legowisko, skąd następnie przez otwartą furtkę od ogrodu i otwartą bramę od podwórza dostali się na kurytarz, gdzie znajdują się drzwi wchodowe do lokalu poczty.

Żelazne drzwi po rozbiciu kłódki i usunięciu sztaby, otwarli dółtem. Następnie zabrali się do kasy, którą rozpruli specjalnymi narzędziami z wielką precyzją.

Zabierając gotówkę 260 złotych, zapas znaczków pocztowych na 1700 zł. zostawili nieknięty.

Jak wynika z zeznań sąsiadów, włamanie miało miejsce między godziną 3-cią a 4-tą nad ranem, albowiem w tym czasie słychać było od strony poczty podejrzany stuk.

Za sprawcami, którzy zbiegli bez śladu, policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Czyżby zorganizowany system?

W sferach pocztowych rozeszła się dziś wersja, jakoby dzisiejszej nocy ofiarą włamania paść miała również kasa poczty w Skalać. Wiadomość tę, choć niesprawdzoną, podajemy z dziennikarskiego obowiązku.

Marsz szlakiem Kadrówki.

W Krakowie odbyło się w lokalu Związku Strzeleckiego posiedzenie przewodniczących wszystkich sekcji komitetu „Marszu szlakiem Kadrówki“, organizowanego rok rocznie w rocznicę pierwszego marszu bojowego Legionów. Na posiedzeniu uchwalono następujący program obchodu w Krakowie: 4 sierpnia zjazd drużyn strzeleckich, 5 sierpnia o 9 rano uro-

czysta msza w kościele św. Piotra i Pawła, którą odprawi ks. Niezgoda, dziekan generalny wojsk polskich, o godz. 8 wiecz. pochód z orkiestrami z rynku głównego do Oleandrów, gdzie nastąpi szereg przemówień. 6 sierpnia o godz. 2 pobudka dla zawodników, śniadanie i wymarsz do Oleandrów, godz. 3:30 zbiórka drużyn pod Oleandrami, godz. 3:40 przegląd drużyn przez komendanta głównego, odczytanie historycznego rozkazu, udzielenie błogosławieństwa zawodnikom przez kapelana ks.

Mac-Markiego, g. 4 odmarsz drużyn „Szlakiem Kadrówki“.

Ostrożnie z oświetlaniem grobów.

Minionej niedzieli w południe byliśmy świadkami niemiłego zdarzenia jakie omal nie spowodowało katastrofy na cmentarzyku „Obrońców Lwowa“. Jedna z rodzin zapaliła na grobie światło wśród obrosłej wysoko murawą mogiłki. Od światła zajęła się oschła wobec silnych upałów trawa i wybuchła gwałtownym płomieniem. Na szczęście było w pobliżu kilka osób i dozorca cmentarzyka, który nie mając pod ręką ani wody, ani naczynia, wyskoczył na grób i deptaniem stłumił gorące trawy. Jakże łatwe było wobec upału szybkie rozszerzenie się ognia i zniszczenie także drewnianych krzyżów, rozpalonych pod wpływem słonecznych promieni. Zdarzenie to komentujemy dla przestrogi ogółu czytelników.

Powtórne małżeństwo Zbyszka Cyganiewicza.

Przed kilku laty wywołała sensację wiadomość, że słynny atleta Władysław Zbyszko Cyganiewicz wniósł przeciwko swej małżonce skargę rozwodową z powodu złego traktowania. Energiczna ta, choć wzrostem niewielka niewiasta, swego męża-siłacza biła i maltretowała.

Przykre doświadczenia z pierwszą żoną nie zniechęciły snąc Zbyszka do małżeństwa, bo żeni się on w najbliższym czasie z młodą aktorką amerykańską, 18-letnią Anną Stark, która występuje w teatryku na Broadway.

Zapewne jednak tym razem Zbyszko Cyganiewicz okaże się przezorniejszym i stwierdzi, czy jego przyszła małżonka nie zdradza skłonności do nazbyt gwałtownych rękoczynów... Chociaż przed ślubem wszystkie kobiety wydają się uosobieniem łagodności i słodocy a dopiero po ślubie pokazują ostre pazurki.

Życie — za czereśnie. Bestjańska zbrodnia rozjuszonego wieśniaka.

Przed paru tygodniami we wsi Modryń, w pow. hrubieszowskim, zaginął jedenastoletni chłopiec J. Nagórniak. Pomimo energicznego poszukiwania policji, chłopca nie znaleziono, aż oto teraz, gdy rozpoczęły się żniwa, na jednym z pól żniwcy, ku swemu przerażeniu, znaleźli zwłoki, w których rozpoznano zaginionego chłopca. Zwłoki były jedną wielką raną. Na ciele chłopca stwierdzono 20 ciężkich obrażeń, głowa była cała zmasakrowana.

Sledztwo ustaliło, że Nagórniak zakradł się do sadu gospodarza Władysława Szwackiewicza, chcąc urwać sobie trochę czereśni. Dostrzegł go jednak Szwackiewicz i schwycając, schodzącego z drzewa chłopca, skatował w nieludzki sposób, wkońcu zabił, a zwłoki ukrył w zbożu. Zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 26. lipca.
Na dzisiejszej giełdzie porannej niefiejalnej żądano za dolary efektywne zł. 8.88 1/2.

Zniżka cen maki i chleba.

Z dniem 26-go b. m. wchodzi w życie następujący cennik na makę i pieczywo.

MAKA:

Za 1 kg. maki pszennej najładniejszej o przemiale 40 procent i poniżej tego procen-

tu w młynie 88 gr., u hurtownika 89 gr., w sprzedaży detalicznej 98 gr. Za 1 kg. maki pszennej 50 proc. w sprzedaży w młynie lub u hurtownika 78 gr., w sprzedaży detalicznej 86 gr. Za 1 kg. maki żytniej 65 pr. w młynie lub u hurtownika 65 gr.

PIECZYWO:

Za 1 kg. chleba z maki żytniej ciemnej z dodatkiem 25 proc. maki pszennej w piekarni z dostawą do sklepu 42 gr., w sklepie lub na straganie 44 gr. Za 1 kg. chleba z maki żytniej 65 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 60 gr., w sklepie lub na straganie 62 gr. Za 1 kg. chleba pszenno-żytniego z kminkiem i na drożdżach (25 części maki pszennej 50 proc.) i 75 części maki żytniej 65 proc.) w piekarni z dostawą do sklepu 67 gr., w sklepie lub na straganie 69 gr. Za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z maki pszennej 50 pr. w piekarni z dostawą do sklepu 4 i pół gr., w sklepie lub na straganie 5 gr. Za 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie“ o wadze 16 dkg. z maki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 10 gr., w sklepie lub na straganie 20 gr.

Równocześnie ponawia się zakaz: a) wypiekania i sprzedawania chleba pszenno-luksusowego oraz bułek z maki pszennej jakościowo lepszej, niż 50 procent; b) wypiekania chleba w bochenkach o innej wadze, jak 1 i 2 kg. oraz bułek o wadze innej jak 4, 8 i 16 dkg.

Z posiedzeń Magistratu.

(!!) Magistrat m. Lwowa na odbytem dnia 24. bm. tygodniowym posiedzeniu pod przewodnictwem zast. Kom. rządu prof. dra Matkiewicza uchwalił w zakresie

spraw gospodarczo-budowlanych:

zatwierdzić plany nadbudowy II. p. na szkole powszechnej im. Kopernickiej we Lwowie, oraz plany szkoły im. Reja przy pl. Misjonarskim; zezwoleniem na rozpisanie przetargu; zezwolić na wykonanie gimnazjum im. Kr. Jadwigi przy ul. Dwernickiego kosztem 1,591,687 zł.; oddać roboty przy budowie bloku domów mieszkalnych przy ul. Arciszewskiego firmie archit. Kaliksta Krzyżanowskiego na kwotę 1,691,100 zł.; zatwierdzić plany nadbudowy szkoły im. M. Magdaleny przy ul. Połockiego i powierzyć prof. arch. Tadeuszowi Obmińskiemu opracowanie szczegółowego projektu wykonawczego obliczeń statystycznych, oraz kosztorysu szkoły im. Szaszkiewicz przy ul. Zamkowej.

Zezwolenia budowlane.

W dalszym ciągu uchwalono następujące zezwolenia budowlane: firmie „Fabryka wag P. Gastmann i Syn“ na nadbudowę pierwszego piętra i wzniesienie jednopiętrowej hali maszyn na parceli budowlanej przy ul. Pamińskiej 26, Miejskiemu Zakładowi aprowizacyjnemu na przebudowę i nadbudowę partynowego budynku na pl. Bema; Eli Simmer na budowę murowanego magazynu przy ul. Gródeckiej 121; Michałowi Weiterowi na nadbudowę III p. przy ul. Jabłonowskich 10 a; Ignacemu Ostermannowi na budowę parterowego magazynu w podwórzu realności przy ul. Jagiellońskiej 11 a.

Zmiana statutu o poborze podatku i dzierżawy.

Następnie uchwalono zmienić statut i przepisy wykonawcze o poborze podatku od zajmowanych lokali lub ich części w hotelach itd. uzgadniając tem samem podatek hotelowy z ustawą obowiązującą. Dalej uchwalono wydzierżawić: p. Emilji Kopezyńskiej przy ul. św. Zofii grunt miejski o obszarze 6 morgów 381 sążni kw.; Janowi Kuniszowi grunt po karczmie w Małachowie; Skarbowi Pa-

stwa dla Komendy Woj. P. P. we Lwowie grunt niezabudowany o powierzchni 412 sążni kw. na cele ogrodnicze; Dyr. Państw. Monopolu Spirytusowego we Lwowie na lat 5 grunt miejski na placu Targów Wschodnich o pow. 418'50 m. kw. i udzielić konsensu na wybudowany na tym gruncie w r. 1927 pawilon i obniżyć M. Z. Apr. czynsz dzierżawny młyn z łąką w Zamarstynowie za lata 1926, 1927 o 200 zł.

Korespondencja z kraju.

Przemysł, w lipcu.

Wielkie włamanie w Przemyslu. Lekarz-dentysta dr. J. Katz, zamieszkały przy ulicy Mickiewicza 8, gdzie się mieści Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego, padł ofiarą rafinowanych złodziei, którzy w biały dzień włamali się do jego mieszkania, skąd wynieśli wiele srebra, oraz paręset złotych w gotówce, oraz portfel z dyktandami żyd. Banku rzemieślników, którego dr. Katz jest dyrektorem.

Wypadek konwojenta. Iwan Bojczuk, trudniący się konwojowaniem wagonów z bydłem, wywożeniem na Zachód, podczas jazdy między Żurawicą a Radymnem z niewiadomej na razie przyczyny wypadł z jadącego pociągu, wskutek czego został silnie kontuzjonowany na całym ciele, a zwłaszcza na głowie. Przewieziono go w stanie bardzo ciężkim do przemyskiego szpitala powszechnego. Władze kolejowe i policyjne wdrożyły dochodzenia celem stwierdzenia powodu nieszczęśliwego wypadku, zwłaszcza, że w ostatnich miesiącach słyszało się dość często o podobnych katastrofach na tej przestrzeni kolejowej.

Chodzi o zbadanie, czy są to wypadki wskutek własnej nieostrożności ofiar, czy też przyczyny należy szukać gdzieś indziej.

Kronika bieżąca.

27

LIPCA

PIĄTEK

rz. kat.: Natali Pantal.
gr. kat.: Akiły ap.

Temperatura w dniu 26-go lipca o godzinie 8-mej rano: + 17° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Czwartek: Jaś i Małgosia.

Piątek: Straszny Dwór.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Do soboty włącznie: Qui Pro Quo.

KINOTEATRY.

APOLLO: Niebezpieczna gra. Nad brzegami Gangesu. (Harry Peel).

AVENUE: Carskie zbiry. — Sybir.

BAJKA: Trędowata.

CASINO: Król szpady.

CHIMERA: Tajemnica zaułków Londynu.

FATAMORGANA: Zew Morza.

KOPERNIK: Piotr Wielki.

LEW: Riff i Raff jako marynarze.

LUNA: Harry Peel.

MARYSIENKA: Piotr Wielki.

PALACE: Janet Gaynor szuka posady.

PASAŻ: Tom Tayler.

UCIECHA: Trójkąt małżeński.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś baśń operowa Jaś i Małgosia pod kierownictwem p. Leszczyńskiego, z pp. Hinglerówną, Okońska Green-Skarzową, Ostrowską, Korytkówną, Po-

powicówną i Kurzbartem w partjach głównych. Jutro Straszny Dwór Moniuszki w obsadzie premierowej. Przy pulpicie kapelmistrzowski zadebiutuje młody muzyk lwowski p. Leon Turkiewicz.

QUI PRO QUO. Na dzisiejszym przedstawieniu Hanka Ordonówna, ulubienica lwowskiej publiczności, w dniu swych imienin, darzyć będzie publiczność piosenkami a la carte. Uroczysty ten wieczór w arcywesołej rowi Janki ty to robisz? uzupełni cały zespół w swoich niezrównanych kreacjach. Zniżki (30 proc.) są ważne od I-go rzędu w parterze.

ZARZĄD STOW. BRACTWA DOBREJ ŚMIERCI przy kościele NP. Marji Snieżnej we Lwowie, zaprasza wszystkich członków na uroczystość przyjęcia nowo-wpisanych członków do Bractwa św. Anny, która się odbędzie w niedzielę 29 bm. Program: O g. 8'30 rano w kościele NP. Marji Snieżnej Msza św., o g. 16-ej niegospory, po których odbędzie się przyjęcie do Bractwa św. Anny.

TOW. „DZIECI NA WIEŚ“ zawiadamia: Starej Ropy w dniu 30 bm. o g. 19'30, z Dobromiła dn. 31 bm. o g. 14'15, do Starej Ropy z Dobromiła (obie Kolonje) w d. 30 bm. od 16'50, z Odrzykonja w dn. 6 sierpnia o g. 6'55 rano. Wyjazd II-ej serji kolonji nastąpi: do Dobromiła dn. 31 bm. o g. 14'15, do Starej Ropy i Starej Ropy dn. 31 bm. o g. 14'40. Zbiórka na dworcu głównym na godzinę przed odjazdem pociągu.

Z KOLONJI LECZNICZEJ W RYMANOWIE (sezon I.) wracają dzieci w piątek 27 bm. Rodzice wracających dzieci winni się zgłosić po ich odbiór na dworcu głównym we Lwowie do pociągu samborskiego, przychodzącego o g. 19'30. Wyjazd Kolonji leczniczej na sezon II. nastąpi w sobotę 28 bm. o g. 23'45 do Rymanowa przez Sambor—Chyrów.

(KD) **NAGŁY SKON.** Józef Wołak, 65-letni emerytowany oficjał sądowy (ul. Franciszkańska 12) zmarł nagle w nocy z 23 na 24 bm. Wezwany lekarz dzielnicowy dr. Brichta stwierdził śmierć naturalną.

(KD) **AMATOR CUKIERKÓW** i wszelkich innych słodczy, 21-letni Kajt Majer, m. niezawodny w tym kierunku wch. Wczoraj np. przechodząc obok autobusu, upatrzył tam pakiet, zawierający aż 10 kg. „słodkości“. Skonfiskował pakiet. Zanin przekonać się zdołał o jakości ulubionego towaru, będącego własnością kupca Herscha Kingla ze Sokala, został złapany przez posterunkowego i musiał pójść do kozy.

(KD) **WSZY JA GRZYŁY**, bo bielizny nie miała, poza jedną czarną, jak noc koszula Julia Borkowska, 36-letnia, bez zajęcia robotnicza. Skradła więc Julji Kosieczko 17 m. płótna. Aresztowano ją za to i słusznie. By aby mieć bieliznę, pracować trzeba.

(KD) **DO PORTFELU BLIŹNIEGO** Wł. Janika z ul. Pasiecznej, dobrał się wczoraj J. Olejarczyk, robotnik murarski z Barszczowie. Nie wiele wskórał, gdyż ledwie 7 zł. w gotówce tam było. I w dodatku poszedł do aresztu.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czek P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 140.954 prenumeraty za miesiąc sierpień 1928 r.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynię do nas do 10. sierpnia 1928 roku — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero najmiejcej po tygodniu od dnia nadania.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Ziemski Bank Kredytowy T. A. we Lwowie.

Dnia 21. lipca 1928 r. odbyło się w lokalu Ziemskiego Banku Kredytowego przy ul. 3-go Maja 1. 5, Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów tegoż Banku pod przewodnictwem Prezesa Rady Zawiadowczej dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego. — Inten-tem Dyrekcji przedstawił dyr. Kriss zamknięcia rachunków i bilanse za rok 1926-ty i 1927-my, oraz majątkowy bilans brutto na dzień 1. lipca 1928 r., sporządzony w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r. Dz. U. Nr. 36 poz. 352 następnie przedstawił dr. Liptay imieniem Rady zawiadowczej sprawozdanie z czynności Banku za lata 1926 i 1927. Z odnośnych bilansów wynika, że rok 1928 zamknięty został zyskiem w kwocie zł. 45.111.61, przeniesionym na rachunek roku 1927; rok 1927 został wprawdzie zamknięty stratą w kwocie zł. 58.137.13, przeniesioną na rachunek r. 1928, strata ta jednak wynika z całkowitego odpisania kosztów dokonanej w r. 1927 przebudowy gmachu bankowego w kwocie 57.705.36 zł., oraz odpisania wartości wszystkich ruchomości w Centrali i Oddziałach w kwocie zł. 53.959.50. Bilans przerachowania na dzień 1. lipca 1928 r. wykazał nadwyżkę w kwocie zł. 182.655.09, przeniesioną po myśli art. 5 ust. 2 powołanego rozporządzenia na rachunek r. 1928.

Walne Zgromadzenie powyższe bilanse, oraz wnioski Rady Zawiadowczej co do przeznaczenia wykazanej nadwyżki jednomyślnie zatwierdziło, a zarazem na wniosek p. Leonarda Makowskiego uchwaliło jednomyślnie wybrać Nadzwyczajną Komisję Rewizyjną, złożoną z pp. Leonarda Makowskiego, dra Marjana Chechlińskiego i p. Cyryla Czarkowskiego-Golejewskiego z upoważnieniem do kooptacji czwartego członka, celem zbadania całej gospodarki Banku w Centrali a w szczególności w Oddziałach za lata ubiegłe i przedłożenia sprawozdania najdalej do końca roku 1928. Wniosek ten poparł gorąco red. Fryling, który jako jeden z najdawniejszych akcjonariuszów, nawiązując do dawnych świetnych tradycji Banku, wyraził przekonanie, że wobec przeprowadzonej sanacji i reorganizacji Banku dawne zaufanie do Insty-

tucji wróci szybko, poczem Bank będzie mógł spełnić spadające nań nowe zadania.

Następnie na podstawie referatu dra Zdzisława Próchnickiego uchwalono jednomyślnie wnioski Rady Zawiadowczej, dotyczące całkowitej zmiany statutu Banku, celem uzgodnienia go z nowym prawem bankowym, oraz przystosowania go wogóle do nowych potrzeb i zadań instytucji.

Do Rady Zawiadowczej wybrani zostali w miejsce ustępujących: jako Delegat Min. Skarbu p. Leonard Makowski, jako Delegaci Banku Gosp. Krajowego pp. Władysław Biżański, dr. Marjan Chechliński i dr. Włodzimierz Godlewski; nadto zaś z grona akcjonariuszy pp. Piotr hr. Borkowski, Wojciech hr. Gołuchowski, Cyryl Czarkowski-Golejewski, dr. Maksymilian Liptay, prof. inż. Zygmunt Sochacki, dr. Ożjasz Wasser i Aleksander hr. Zaleski. — Mandaty pp. hr. Borkowskiego i hr. Gołuchowskiego są na ich żądanie zawieszone na czas sprawowania przez nich urzędu wojewodów. — Poza tem wchodzi w skład Rady dawniej wybrani członkowie pp. Jan Dryszkiewicz, Aleksander Fedorowicz i Stanisław Kiełczewski. Nadto pozostawiono nieobszadzone dwa miejsca do ewentualnej kooptacji przez Radę. — Do Komisji Rewizyjnej weszli dotychczasowi jej Członkowie pp. inż. Mieczysław Beill, dr. Jan Poratynski i Franciszek Zmudzinski.

Przy końcu Zgromadzenia zabrał głos p. Leonard Makowski i w serdecznych słowach imieniem Rady Zawiadowczej pożegnał jej Prezesa p. dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego, który po długich latach pracy od założenia Banku na tem stanowisku, z powodu złego stanu zdrowia zgłosił swe ustąpienie ze składu Rady. — W przemówieniu swem podniósł p. Makowski wymownie zasługi ustępującego Prezesa i jego ofiary w najcięższych chwilach dla Banku ponoszone, a w szczególności podkreślił, że p. dr. Pawlikowski mimo zgłoszonej już dawno rezygnacji zgodził się na prośbę Rady pozostać na swym stanowisku aż do ukończenia sanacji Banku. Zgromadzenie wysłuchało tego przemówienia stojąc i przyjęło je gorącymi oklaskami.

blocka, będącą w nastroju nieco alkonoliznym, „rozebrała“ nad ranem nieszczęśliwą miłość. W tem też usposobieniu napadła się w pewnem ustronnem miejscu mieszaniny teru z wodą karbolową, używanej do desynfekcji. Zabłocka odniosła poparzenia wewnątrz.

Rozruchy na Białorusi.

Agencja Ruspres donosi, że w okolicy Orszy na Białorusi sowieckiej zbuntowała się ludność okoliczna i napadła na zorganizowane w jednym z tamtejszych majątków gospodarstwo komunistyczne. Władze sowieckie wysłały ekspedycję karną.

Sport.

JAK PRZEDSTAWIA SIĘ SEZON AUTO-MOBILOWY WE LWOWIE.

Małopolski Klub Automobilowy zaprosił onegdaj przedstawicieli prasy lwowskiej na pewnego rodzaju konferencję prasową, na której zaznajomiono przybyłych dziennikarzy z planami i zamiarami Klubu na przyszłość.

Sezon automobilowy zapowiada się dla Lwowa nader interesująco. Małopolski Klubowi Automobilowemu przypadło bowiem w udziale urządzenie podczas tegorocznych Targów Wsch. na szosie stryjskiej międzynarodowego wyścigu na przestrzeni 20 km., który stanowić będzie integralną część zawodów o tytuł mistrza Polski. Wyścig ten odbędzie się dnia 3 września br. Już obecnie wpływają liczne zgłoszenia, a podnieść należy, że pośród zgłoszeń widnieją obok naszych zawodników, nazwiska znanych kierowców zagranicznych, tak, że wyścig ten będzie imprezą, zakrojoną na stopę europejską. Z uznaniem podnieść należy poparcie, którego doznał M. K. A. ze strony inż. Brylińskiego, naczelnika dyrekcji Robot Publicznych, który przyrzekł przysposobienie szosy stryjskiej do wyścigów, przez gruntowną jej rekonstrukcję.

Wyścigi te będą niewątpliwie punktem kulminacyjnym imprez samochodowych podczas Targów Wsch., jednakże i inne zawody, które odbędą się w tym czasie zasługują na wzmiankę.

I tak odbędzie się w przeddzień wyścigów Zjazd Gwiazdzysty do Lwowa wozów wszystkich klubów samochodowych polskich i w tymże dniu bawić będzie we Lwowie rajd pań, urządzony przez Aut. Klub Polski. Dzień 9-go września będzie również dniem rekordów Polski.

Tak więc Lwów będzie gościł w naszych murach wozy ze wszystkich stron Polski w liczbie kilkuset, oraz nasze dzielne kierowczynie, które niewątpliwie wezmą liczny udział w urządzonym dla nich raidzie.

Również z uznaniem należy podkreślić po moc, okazaną Klubowi przez nasze władze, gdyż inż. Lisowski z dyrekcji R.P. podjął się niezmiernie uciążliwej funkcji zagarażowania wszystkich wozów, które przybędą w tym czasie do Lwowa.

Poza powyższymi imprezami urządzi M. Kl. Aut., celem zaprawienia swych członków, do większych zawodów, liczne zawody lokalne, wśród których na uwagę zasługuje przede wszystkim II. raid M. Kl. Aut., który odbędzie się w dniach 4 i 5 sierpnia. Trasa tego raidu biegnie w pierwszym dniu ze Lwowa (start z pod Hotelu Europejskiego na pl. Marjackim o g. 6 rano) przez Janów, Radymno, Przemyśl, do Rymanowa-Zdroju. Podczas tego etapu na wzniesieniu na Krzywey pod Przemyślem odbędzie się na przestrzeni 2-ch km. próba szybkości górskiej. W drugim dniu raid pójdzie z Rymanowa-Zdroju przez Sarnok, Bircze, Przemyśl, Chyrow, Sambor, Drohobycz, Stryj, Kałusz, Siwke, Żurawno, Żydaczów, Mikołajów do Lwowa, gdzie będzie finish na pl. Marjackim.

Pierwszych wozów można się spodziewać już między g. 13-14, najsłabsze wozy przyjdą około g. 18. Do raidu zgłoszono już kilka-

O czystość i higienę w fryzjerniach.

Departament zdrowia opracowuje nowe przepisy.

Dotychczasowe przepisy sanitarne dla golarni i fryzjerni ujęte były tylko ramowo i nie wszędzie jednako stosowane. Po ostatnich inspekcjach Departament zdrowia M. S. W. zdecydował wydać nowe specjalne instrukcje, które mają zapobiegać brudom i niechlujnemu goleniu, które często staje się przyczyną chorób zakaźnych. Nowe te przepisy będą już wkrótce w formie rozporządzenia ministra ogłoszone i w ogólnych zarysach mają się przedstawiać, jak następuje:

Zakłady fryzjerskie i golarskie powinny mieścić się w domach skanalizowanych lub, o ile kanalizacji niema, posiadać urządzenia dla odpływu wody. W każdej golarni powinna

być szatnia oddzielona od salonu. Zakład powinien być stale zaopatrzony w gorącą wodę. Niewolno używać białizny fryzjerskiej z gościa na gościa. W zakładach drugorzędnych należy używać dla celów oszczędnościowych serwetek ligninowych. Używanie grzebieni i szcetek jest zakazane, o ile fryzjer stwierdzi i zauważy chorobę skórą na głowie klienta. Także wzbronione jest golenie osób z chorobami skóry. Pracownicy golarscy poddawani będą kontroli lekarskiej. Poczekalnie we fryzjerniach winny być oddzielone od salonu.

Pozatem niewolno fryzjerom damskim zajmować się kosmetyką, bez posiadania specjalnych uprawnień.

Fala samobójstw w Przemyślu.

Przemyśl, w lipcu.

Nasz korespondent (m) z Przemyśla donosi: W mieszkaniu swem, na Zasaniu, przy ul. 3-Maja 49, popełnił samobójstwo przez powieszenie J. Komisar, urzędnik kolej., liczący 49 lat. Komisar, który od dłuższego czasu chorował, wyprawił żonę do lekarza kolejowego po lekarstwo i skorzystawszy z nieobec-

ności domowników, pozbawił się życia.

Na t. zw. Szajkowiec, w domku magistrackim, napadła się amoniakiem Marja Metropolitówna, której życie zbrzydło z powodu zawodu miłośnego.

W kawiarni „Metropol“ na pl. Na Bramie usiłowała pozbawić się życia, zatrudniona tam w charakterze tancerki, Irena Zabłocka. Za-

naście wozów, między innymi wozy członków Kl. Krakowskiego. Ponieważ finish przypada na niedzielę popołudniu, niewątpliwie będzie liczna publiczność oczekująca powrotu zawodników. Na tem miejscu zaznaczyć jednak należy, że zwycięzca w raidzie niekoniecznie jest przybywający do mety, gdyż decyduje tu ilość punktów, uzyskanych w czasie całego raidu.

Blizsze szczegóły odnośnie do imprez, mających się odbyć podczas Targów Wsch., podamy do wiadomości czytelników we właściwym czasie.

SKŁAD NASZEJ REPREZENTACJI HIPICZNEJ.

Definitywny skład polskiej reprezentacji hipicznej na Olimpiadę amsterdamską, został ustalony definitywnie, jak następuje: plk. Rönneel, kierownik ekspedycji, rtm. Antoniewicz, rtm. Trenkwald, rtm. Dziadulski, por. Zgorzeński, por. Szosland i mjr. Dobrzański. Jako rezerwowi pojadą por. Starnawski i por. Growski.

Polska startować będzie do dwóch konkurencji olimpijskich: do szampionatu konia i do nagrody zespołowej Prix de Nations (Puchar Narodów).

Ogółem ekspedycja polska składać się będzie z 9 jeźdźców, którzy wezmą z sobą 16 koni. Instrukctorem grupy olimpijskiej jest rtm. Kon z Grudziądza.

Odjazd jeźdźców naszych nastąpi w dniu 1 sierpnia. Konie zostaną wytransportowane jeszcze 23 bm.

Po Olimpiadzie jeźdźcy nasi startować będą w międzynarodowych konkursach hipicznych w Hadze, które będą rewanżem pokonanych na Olimpiadzie.

PIOTR VALDAGNE.

Żaloba pięknej pani

Rzecz wesola na smutnem tle.

Gdy piękna pani Germaine de Montette ukazywała się w pierwszorzędnym salonie miod stolicy, rzuciły się jej poprostu na szyję wszystkie modystki, magazynierki i „mańkiny”. Albowiem piękna pani de Montette była ich przyjaciółką. Innymi słowy — była przedtem jednym z najbardziej uzdolnionych „mańkinów” w salonie Charmy, zanim na tem stanowisku, jak się godzi, przygotowała się i wyszkoliła do roli jednej z najbardziej uzdolnionych „pięknych pań” w świecie buduarów i wielkich balów.

W dniu dzisiejszym na powitanie pięknej pani de Montette ze szczególnym zapalem zbiegły się jej niegdyś koleżanki. Zapal ten był szlachetny. Było w nim dużo ciekawości, lecz również wiele współczucia.

Piękna pani Germaine de Montette była mianowicie od trzech dni — wdowa. To znaczy: tak jak gdyby wdowa. Wielec bogaty przyjaciel jej i opiekun. ubóstwiający i złetem obsypujący piękną panią p. Ernest Tournure, właściciel wielkiego magazynu, zmarł na zapalenie płuc w wieku lat około siedemdziesięciu.

Czy pomyślał on o niej w przedśmiertnych godzinach? Czy też może pozostawił ją bezbronną i opuszczoną na fali losów niepewnej przyszłości? Ernest Tournure był wprawdzie żonaty, lecz bezdzietny. Chorował długo i na śmierć był przygotowany. Czy też rozważył on co pocnie po jego śmierci biedna piękna pani?

Personel salonu Charmy niebawem wiedział już wszystko.

— Łajdak! Łajdakiem, najgorszego gatunku łajdakiem był, powiadam wam, drogie dzieci!

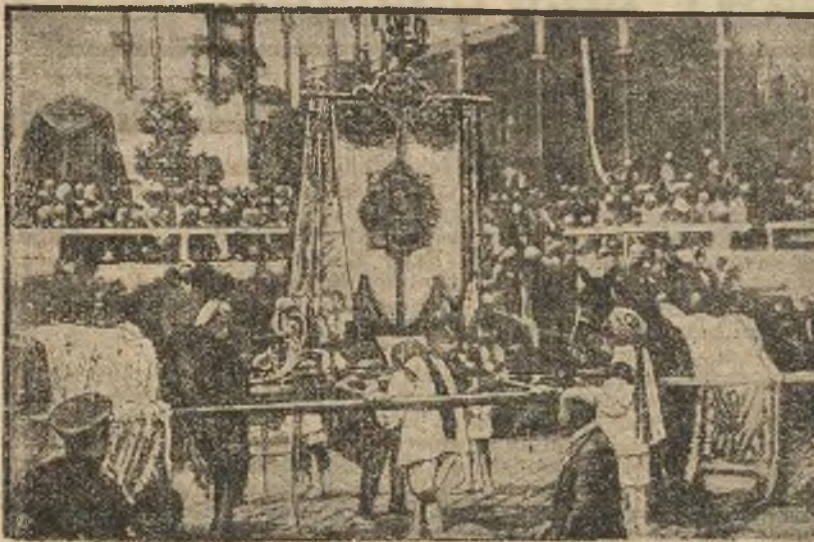
— Któżby mógł przypuszczać! Więc nie? Absolutnie nie? Jesteś tego pewna? Tournure tak cię przecież kochał!...

— Łajdak! Podły łajdak! — powtarzała pani de Montette, przeliskając łzy.

— Lecz przecież przynajmniej cośkolwiek!... Jakaś bagatelkę!... Tyle chociażby, abyś mogła nowe życie rozpocząć.

— Nie!... Czy słyszycie?! Absolutnie nie!

Po zjeździe śpiewackim w Wiedniu.



Zakończony onegdaj zjazd śpiewaków niemieckich w Wiedniu jest przedmiotem licznych komentarzy w prasie zagranicznej z powodu charakteru politycznego, jaki temu zjazdowi nadano czyniąc go wielką manifestacją za zjednoczeniem Austrii z Niemcami. Rycina nasza przedstawia sztandar związkowy śpiewaków niemieckich w uroczystym pochodzie przed trybuną ministrów. Zdjęcie przesłano przy pomocy fotografii telegraficznej.

Tak jak gdybym nie istniała! I to po tem wszystkim, co uczyniłam dla niego... A wiecie przecież doskonale, jaki to człowiek był ten Tournure! Nie żałował mi niczego... to prawda! Ale jaki był gruby... Gruby i stary! I wymagający!

Gniew pięknej pani potężniał z każdą chwilą.

— Życie poświęciłam dla miłości tej starej małpy. I teraz tego gorzko żałuję. Żałuję przedewszystkiem, że go zamało zdradzałam! Głupia byłam. Zdradzałam go wprawdzie czasem, ale zamało. Stanowczo zamało! Ach, gdybym ja z góry wiedziała!

— Więc naprawdę nie ci nie zostawił?

— Nic... Paweł — wiecie przecież p. Maron — dowiadywał się. Znalezione testament, który wyznacza panią Tournure jako jedyną spadkobierczynię. Ona dostaje wszystko, poprostu wszystko! Testament datuje z przed trzech lat. Już wtedy znaleźliśmy się bardzo dobrze. Powiadam wam — to hańba! Hańba i skandal!

Młode dziewczyny otoczyły Germainę jeszcze bliżej. Chwytaly ją za ręce w przystępie wielkiej serdeczności i wielkiego współczucia. Doprawdy to było niesprawiedliwe! Taka piękna kobieta, taka wesola i taka naturalna!

— Cóż teraz będziesz robiła?

— Co będę robiła?! Zobaczycie zaraz.

I piękna pani de Montette wyprężyła się nagle. Na obliczu jej gniew ustąpił miejsce wyrazowi wielkiej stanowczości.

— Kupię sobie nową garderobę. Cóż mi pozostaje innego? Jestem przecież jeszcze bardzo młoda! Zróbcie mi przedewszystkiem trzy nowe suknie. Jadną z matowo-niebieskiego tiulu, dalej strój wieczorowy, bogaty, rzucający się w oczy... z motywami... Jako trzeci — mauve... mauve z crepe de chine... z haftem. Mauve mnie prześlicznie ubiera. Poza tem jeszcze piękny płaszcz wieczorowy... Z ozdobami... To będzie lepiej, niż wypłakiwać sobie oczy za pierwszym lepszym starym osłem...

Po dwóch dniach Germaine de Montette miała przyjąć „do miary”. Przyszła, lecz o dwie godziny zawcześniej. Już otwierając drzwi wołała:

— Mam nadzieję, drogie dzieci, że jeszcze nie zaczęłyście roboty?

— Ale przeciwnie! Już tyle oto jest gotowe.

— To w takim razie musicie się tego jakoś pozbyć. Przyszedłam zamówić coś innego.

I przybierając poważny, dyskretny wyraz twarzy, przysłaniając lekką mgłą piękne oczy, piękna Germaine de Montette zakomunikowała:

— Wracam właśnie od reagenta... od reagenta Tournura... Wzywał mnie do siebie. Odnaleziono drugi testament Ernesta. Biedaczek! Skrzywdziłam go. Bardzo wspaniałomyślnym się nie okazał, ale bądź co bądź,

zostawił mi trzysta tysięcy franków. Nie jest to wiele... ale na parę lat wystarczy, może wystarczy nawet na dłużej, jeśli będę rozsądna i jeżeli Paweł będzie trochę mniej w klubie przegrywał. W każdym razie nie mogę nosić jaskrawych i rzucających się w oczy kostiumów. Zróbcie mi ciemno-granatowy tailleur w tym samym tonie. Zamiast dekoltowanego stroju coś poważniejszego, coś czarnego, z koronkami. I płaszcz wieczorowy muszę mieć koniecznie.

Niech będzie ze skunksami.

I Germaine dodała jeszcze:

— Zaczny Tournure! Bądź co bądź to ładnie z jego strony, że o mnie nie zapomniał. I zwróćcie jeszcze na to uwagę, że drugi testament sporządzony był dwa lata temu. W rok po pierwszym. To znaczy, że przy bliższej znajomości nauczył się mnie cenić! Trzysta tysięcy franków! Mój Boże! Germaine de Montette potrafi dobre serce w człowieku ocenić. Biedny Tournure! Więcej był wart niż wielu, wielu innych!

Następnego rana, o niezwykle wczesnej godzinie, natychmiast po otwarciu, rozległ się dzwonek telefonu w salonie miod Charmy. Mówiła Germaine de Montette. Po raz drugi cofała swoje zamówienie.

— Nie róbcie ani ściegu dalej. Przybywam natychmiast!

Przybyła istotnie. W czarnej, żalobnej, długiej sukni, w krepie. Głos miała zgaszony, ruchy omdlewające.

Cały personel otoczył ją dokoła. Jedna tylko, najodważniejsza z modystek, zdobyła się na zapytanie:

— Czyżby panu Pawłowi coś się stało?

Gest pięknej Germainy de Montette pełen był szlachetnego wzburzenia.

— Co mnie pan Paweł obchodzi! Wyrzuciłam go precz! Sumienie nie daje mi spokoju, gdy pomyślę, że z nim właśnie zdradzałam takiego szlachetnego, takiego zacnego człowieka, jak mój Ernest. Dzieci najdroższe! Nie wyobrażacie sobie nawet, co mam wam do zakomunikowania. Wczoraj wieczorem odnaleziono trzeci testament... sporządzony przed dwoma miesiącami. Dobry, kochany przyjaciół! Krótko mówiąc, zapisał mi cały swój majątek. Rejent zapewnił mnie, że testament jest niemożliwy do zaatakowania. Tournure dobrze wiedział, co robił. Wiedział jak go kochałam. Gdy wychodziłam od reagenta, jasne ubranie poprostu paliło mnie w plecy. Nie mogłam czekać. Wstąpiłam do pierwszego magazynu po drodze i kupiłam coś niesłychanie podłego. Chodzę jak w worku. Muszę mieć jaknajprędzej coś przyzwoitego. Zróbcie mi więc prędko, ale bardzo prędko, jeśli można na jutro. Za poprzednie roboty, zaś płacę wam oczywiście... coś z ciężkiej żaloby, ale wytworne, coby imponowało... Niechaj wszyscy wiedzą, jaki ciós mnie spotkał. Może z dużym welonem. O ile jeszcze modne.



III. AUDJON.

Jak wiadomo jednak z nauki o elektryczności, elektryczność tego samego znaku odpycha się, wobec czego ładunek ujemny siatki zatrzymuje zupełnie krążący prąd anodowy, ponieważ elektrony wolne, wydobywające się z druczka żarzenia pod wpływem napięcia z baterii anodowej są odpychane w przeciwnym kierunku, t. zn. ku drucikowi żarzenia, przez

Jak wiadomo z poprzednich pogadek, fala nośna składa się z połówek dodatnich i ujemnych. Wyobraźmy sobie teraz, że na siatkę naszej lampy dostała się ujemna połówka fali. Ponieważ nasza siatka jest już do syta ujemnie naładowana, każdy więc nowy przyływ ujemnego ładunku nie może już bardziej zatrzymać prądu anodowego, który jest już przecież całkowicie wstrzymany. Czyli w lampce audjonowej nie zachodzą w dalszym ciągu żadne zmiany. (C. d. n.)

Od.: Chwilka lit. 17'05; Jeziora wileńskie 17'25; Kron. życia młod. 19'05; Skrzynka poczt 19'30.

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w niedzielę o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 250%. Zagraniczo o 25% droższe. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

py, firanki, portjery, narzuty, chodniki, koldry itp.
polecą najtaniej 2902
E. KOBENBLIT Lwów, ulica Brajerowska 4.

Zarząd gminy Mraźnica.

L. 3244. Mraźnica, dnia 20. lipca 1928.

Ogłoszenie przetargu.

Zarząd gminy rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie budowy 2-piętrowej szkoły 7-mio klasowej w Mraźnicy.

Bliższych informacji udziela Zarząd gminy Mraźnica każdego dnia oprócz niedziel i świąt od godz. 10-tej do 12-tej w kancelarii Zarządu gminy oraz wydaje przedmiary.

W powyżej oznaczonym czasie oraz miejscu wystawione będą do wglądu szczegółowe plany budowy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2. sierpnia b. r. w kancelarii Zarządu gminy od godz. 18-tej.

Oferty w opieczętowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu na budowę 7-mio klasowej szkoły w Mraźnicy“ wraz z pokwitowaniem na złożone w Banku Gospodarstwa Krajowego w Drohobyczu na rachunek bieżący gminy „Mraźnica“, wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy, należy wnieść do kancelarii Zarządu gminy Mraźnicy najpóźniej do godz. 12-tej dnia 1. sierpnia br.

Zarząd gminy zastrzega sobie dowolny wybór ofert, wzgl. nieprzyjęcie żadnej, i rozpoznanie nowego konkursu.

Kierownik Zarządu gminy
Głazor m. p.

2980

LAMPY

wiszące, stojące, świeczniki, żarówki i materiały elektryczne. Najtańsze źródło w Małopolsce

„ELEKTROBŁYSK“

Lwów, Skarbowska 4 (naprzeciw kina „Lew“)
Telefon Nr. 46-05. 2744

CENNIKI NA ROK 1928

ilustrowane wysyłamy bezpłatnie wszystkim po otrzymaniu adresu. Polecamy na długoterminowe spłaty: Rowery oryginalne angielskie, francuskie i austriackie; maszyny do szycia; gramafony i płyty; radio; aparaty i sprzęt; zegary i biżuterię oraz wiele innych przedmiotów potrzebnych w każdym domu. — — — Zwracać się do firmy:

M. OKOŃ

WARSZAWA, ZIELNA 11, — TEL. 121-66.

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!

Maszyny do szycia
Gramafony
Rowery
Wirówki mleczone

i części składowe tychże

Przybory do krawiectwa i robót ręcznych.

Własny warsztat napraw

Aleksander Malimon

LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a. 2810

ORANŻADĘ MARKI HOBÉ

z naturalnych pomarańczy oraz Cytrynadę i Grenadynę poleca Reprezentacja na Polskę:

STETTNER i Ska, Lwów, Bralrowska Boczna 4

Cennik i próbki na żądanie. Zastępcy poszukiwani.
2809

+ KAŻDY +

teraz już wie, że najpewniejsze i najlepsze preparaty, specjalnie preparowane, przeto dla zdrowia bezwzględnie nieszkodliwe — kupuje się

TYLKO w PERFUMERJI S. FEDER

Lwów, SYKSTUSKA 7. 3003

MASZYNY MŁYNSKIE

Walce, Kasprzy, Kamienie, Jagielniki, Tryjery, Turbiny, Motory ropne, Diesle, Gazowe, Transmisje, Pasy, Gurty, Gazę, Siatki, Pompy, Prasy do dachówek, Olejarnie, Maszyny rolnicze poleca na dogodnie spłaty

„PILOT“, Lwów, Batorego 4.

Rok zał. 1910. 848 Telefon 1-79.

Tapetowanie

po ko i najnowszymi tapetami po najniższych cenach wykonuje

E. Kiczales**i A. Margulies**

Lwów Jagiellońska 15, Tel. 43-78.

Kosztorysy i próbki bezpłatnie. 30520

Panie Szoferze!

Chcesz mieć spokojne życie spróbuj świece „CHAMPION“ wszędzie do nabycia! 2837

Posad poszukują

DYSTYNGOWANA, miła, panienka obejmie posadę na wsi, letnisku lub w miejscu kuracyjnem. Listy pod „Odpowiednia posada“ do Adm. Wiek. 30281

KUCHARZ poszukuje posady prywatnie na mniejsze wymagania i za mniejszym wynagrodzeniem. — Listy pod „Stanisław“ do Adm. Wiek. 30334

UKOŃCZYWSZY dwa tygodniowy kurs manicure, poszukuje posadę jako początkująca manicurystka. Listy pod „Maryla“ Adm. Wiek. 30261

PANNA intel. poszukuje posady na prowincji. Zna się na szyciu, może pomóc w nauce za małym wynagrodzeniem. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Pomoc“ 30333

PANNA z 6-letnią praktyką w dziale elektroinstalacyjnym, poszukuje posady. Listy pod „Solidny“ do Adm. Wiek. lub Władysław Osowiec — Lwów, Złotego Nr. 20; 30301

SOLIDNY SZOFER poszukuje posady. Listy pod „Solidny“ do Adm. Wiek. lub Władysław Osowiec — Lwów, Złotego Nr. 20; 30301

POSZUKUJE posady osoba niezależna, średnich lat, zarządczyni lub wychowawczyni z poleceniami; umijętność kroju — szycia. Listy do Adm. Wiek. pod „Janina“ — 30334

MŁODA kochanka szuka posady do wszystkiego — do dwóch osób, do domu katolickiego, do 15. sierpnia. Listy pod „Sierpień“ do Adm. Wiek. 30443

MAGISTRA FARM., sila rutynowana, z praktyką wieloletnią, poszukuje stałej posady we Lwowie, ewentualnie na prowincji. Złotostenia: Lwów, Apteka Freundla, ul. Kurkowa. — 30447

200-300 DOLARÓW — dam temu, kto wyjedzie młodemu, zdolnemu człowiekowi z akademickim (prawniczym) wykształceniem — stałą posadę w poważnej instytucji. Listy do Adm. Wiek. pod „Stanowisko“ 30324

SYMPATYCZNA, elegancka panienka z towarzysztwa, poszukuje posady (towarzystwa, sekretarki — korespondentki lub kasjerki. Krzyszton, Potutory. 2993; 30465

Korespondencje

DZIUNEKI! Bardzo kochany list otrzymałem. Jestem zupełnie taki sam — serdecznie odtaję. Do wiadomości. 30440

Małżeństwa

PIANISTKĘ intel., przystojną, młodą (wyznanie obojętne), która ma ukończone studia muzyczne — pozna w celu mat. muzyk lat 32, obrządku ewangelickiego z Poznania, który objął we Lwowie wybitne stanowisko muzyczne. — Rzecz traktuje serio. Listy pod „Poznańczyk“ do Adm. Wiek. 30372

ZAWRĘ znajomość z int. mężczyzną do lat 45; cel mat. Listy do Adm. Wiek. pod „Zapomnianą“ 30462

KAWALER, niezwykle faobowicie, ożeni się z panną intel., subtelną, posag wymagany dla wspólnego zioła i interesu. Listy nianonimowo poście rest. Zbigniew ZAK, Ustrzyki. 2992; 30510

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. — Lwów, Mikołaj Lona — Winniki. 30341

ZGUBIŁOŃO legitymację szoferską. Roman Karczewski, którą się uniważnia. 30461

ZGUBIŁAM tchórza idąc ul. Antoniego, Kurkową i Koralińską 237. Znalazca zechce łaskawie oddać za wysokim wynagrodzeniem Czarneckiego 10, Restauracja. 30505

ROZMAITE

AKUSZERKA STASIÓW, przyjmuję panie. Ulica Bartosza Głowackiego 8 — 29281

LECZENIE ZĘBÓW najnowszą metodą. Zęby szczone na raty po cenach Kasy Chorych. LAMPA SOLLUX. Pacjenci z prowincji szybko załatwieni. Lekarz Dentysta H. Pass, Krótka 2, róg Gródeckiej 68. 28411

SZMATY przorabia na chodniki Tkalinia Chodników Zamarstynów, ulica Paderewskiego 4. 29327

POSZUKUJE szycia, na prawy bielizny, najchętniej w domu prywatnym. Wagonianowa, Łyczakowska 20, drugie podwórze, I. piętro. 30411

WYPOŻYCZAM samochód, umiającym kierowcą. Listy pod „Sport“ do Adm. Wiek. 30372

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuję panie. Asnyka Nr. 3, drzwi 2, parter. — 29345

AKUSZERKA przyjmuję panie. Wałowa 27, parter na prawo, przez podwórze 28324

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuję panie na czas słabości. Sobieskiego 30 — parter. 28328

WALNE ZGROMADZENIE Stow. Urzędniczo — Robotniczej Kolonii Uzdrawisko Zimna Woda, odbędzie się w niedzielę dnia 29. lipca br. — początek o godzinie 1 popołudniu (skład p. Hausora). — 1) Sprawozdania rachunkowe; 2) Sprawy bieżące; 3) Wnieśli — uchwały. — 30465

NA LĘSNICZÓWCE, folwark lub we większym gospodarstwie wiejskim — umieszczę za wynagrodzeniem intel. osobę, która po przebyciu choroby nerwowej znalazłaby opiekę i fizyczne zajęcie przy gospodarstwie. Łaskawa listy pod „Rakonwalecanka“ do Adm. Wiek. 30471

ROBIĘ tanio i ładnie — dziurki w białej bieliźnie. Zielona 40, I. p., ganek na prawo. 30481

W BANKACH Zastawniczych zastawione kosztowności wykupuję; dopłacam najwyższą wartość; stare zęby kupuję. Zakład zęgar mistrzowski Anstreichera — Kazimierzowska 5. 30484

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, noutatę seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 53-20. 30536

ZA POŻYCZKĘ 200 dolarów pożyczę fortępan. — Listy do Wiek. „Najlepsza marka“. 30539

SAMODZIELNA lepszą — krawczyńkę wezmę do spółki. Złotostenia do Wiek. pod „Aida“. 30510

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuję panie. Gródecka 49, I. p. 30278

NAUKA

PRZYJMĘ bez przerwy na kurs kroju i szycia — 3 mios. oraz na wyższy kurs roczny. JOLANDA, Staszica 8, II. r. 30445

NIEMKA wyucza szybko niemieckiego, konwersacji, przygotowuje do egzaminów i poprawek. — Ceny niskie. Listy pod „Lekcje“ do Adm. Wiek. 30449

NIEMIECKIEGO wyucza szybko, gruntownie absolutnie germanistyk; konwersacja, korespondencja. Listy pod „Germanista“ do Adm. Wiek. 30472

WYUCZAM ondulację i manicure na dogodnych warunkach. Damski salon fryzjerski Włostowski Nr. 3 (boczna ul. Leona Sapiehy). 30522

MATEMATYKI i fizyki w każdym zakresie. Egzamina wstępne na Politechnikę i Uniwersytet. Pomoc w laboratorach. Kurs Nihiliska 21, II. p. od 3-5. Na prowincję listownie. 30033

WPISY na kurs bielizniarsko krawiecki Kraj. Patro natu Przem. odbywają się w szkołach: Konarskiego od 1-3 i św. Marcina od 4-6. W sierpniu początek kursu. 30314

W SZKOLE TANCÓW H. BRYSIOWEJ przy ulicy Czerwonej 6, PARTER, — rozpoczyna się KURS TANCÓW wyższych i niższych. Lekcje solowe dla osób starszych; w jednej godzinie wyucza się jeden taniec. Proszę o rychłe zgłoszenia celem stworzenia odpowiednich kółek. Szkoła posiada pierwszorzędną nauczyciel. Ogólnie prowadzi tańce prof. Horst. 29794

Wolne posady

POSZUKUJE praktykant fryzjerskiego. — Sykustska 61. 30541

POSZUKUJE się silę pierską z dobrym piśmem do manipulacji w kancelarii adw. Dra Czerwinskigo we Lwowie, ulica Wronowskich 11 A. 30392

MEYN walowy w Złotańcach, poszukuje kwalifikowanego kierownika. — Zarząd. 30401

ZARZĄD Dóbr Szezerze k. Niemirwa, poszukuje od zaraz ekonomę — piersza ze znajomością rachunkowości rolniczej; — piersza pięćdziesiąt zł. miesięcznie, pełne utrzymanie 2981

SEUŻACA do wszystkiego, potrzebna zaraz. Niemczyńska, Płoc Akademicki Nr. 2, przez ganek. 30413

MUNDANTKA poszukiwana na zastępstwo na sierpień do kancelarii adwokackiej we Lwowie. Listy pod „Zastępstwo“ do Adm. Wiek. 30424

PRAKTYKANTA do sklepu, chleba, przyjm. zaraz. Leonard Wanke, ul. Krakowska 16. 30384

ELEKTROMONTERÓW — zdolnych przyjm. zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Leśniakowski, Chorażczyzny 10; 30341

POKOJOWA, umiejąca do brzo prać i prasować, potrzebna do dwójga osób. Orzeszkowej 6 (okolica Li stopada). 30410

UŻYWAJCIE TYLKO



NAJPRZEDNIEJSZE MYDŁO PACHNĄCE
DO PRANIA I DO MYCIA!

2796

PODRĘCZAJĄCYCH dla —
światowej zagranicznej fa-
bryki wyrobów skórza-
nych natchmiast przy-
jmuje. Zgłoszenia pod „In-
terview” Admin. 30244

PRZYJMUJE dobrze płatną
praktykantkę. Adres poda
Kiosk Sautera, Kieparow-
ska. 30433

POSZUKUJE osobę intel-
dobrze się prezentującą —
wiek średni, do samoistne-
go prowadzenia gospodar-
stwa domowego. Listy do
Adm. Wiek Nowego pod
„Zadowolone”. 30434

SŁUŻĄCA z dobrimi swia-
doctwami, umiejąca goto-
wać, ładnie prac i sprzą-
tać, zostanie przyjęta. Ul.
Żółkiewska 11, u Dentystry
30495

SŁUSARZA na roboty
warstwowe oraz chłopca
do praktyki przyjmę. —
Dwernickiego 7. 30489

ZDOLNA siła oraz dziew-
czynka do nauki poszuki-
wane natchmiast. Szwal-
nia, Piekarska 6. 30483

CHŁOPAKA do nauki
szewstwa przyjmę. Kieda,
Turocka 1. 30496

NAKLADACZKA potrze-
bna zaraz do drukarni —
Piekarska 17, od 12 do 2;
30506

ZDOLNY pomocnik fry-
zjerski zostanie natch-
miast przyjęty. Zgłoszenia
Śapiechy 85, Fuchs. 30503

KILIMKARKI biegłe, ucz-
ciwe, potrzebne na wy-
jazd. Listy do Administ-
racji pod „Kilimkarki”.
30530

SŁUŻĄCA do wszystkiego,
młoda, mówiąca po nie-
miecku, poszukuje Rau-
cher, Wojciecha Nr. 16;
30529

SŁUŻĄCA zdrowa, poje-
dynca, z dobrimi kilku-
letnimi świadectwami, —
umiejąca gotować, potrze-
bna do dwóch osób. Zgło-
szenia od 2 do 5 popołud-
niu, Żółkiewska 58, I. p.
29543

KASJERKA ze znajomo-
ścią pojedynczej buchalt-
rii, na godziny popołudnio-
we potrzebna. Zgłoszenia:
Księgarnia Nowości, ul.
Kopernika 8, od 9-12. —
30517

CHŁOPAKA do rozno-
szenia gazet poszukuje Bi-
uro dzienników, Hetmańska
Nr. 22. 30512

POSZUKUJE lepszą dzie-
wczynę do 3-letniego chłop-
czyka. Jutrzenko, Turecka
Nr. 2, II. p. 30511

UCZENIE do pracowni
dentystrycznej przyjmie —
Rotter, pl. Smolki 5.
30531

NOTARJAT Rutowskiego
1. 7 poszukuje zaraz ruty-
nowanej stenotypistki z
praktyką notarialną na
jednomiesięczno zastęp-
stwo. 30537

Rutynowaną ekspedjentkę
i praktykantkę przyjmie natchmiast sklep cu-
krowy. Listy do „Wiek” pod „Cukrowy”. 30553

BIUROWA siła pomo-
czą dla kancelarii wiek-
szoj małątku we wscho-
dniej Małopolsce poszuki-
wana. Wymagane biegłe
pisanie na maszynie i wia-
domości buchaltoryjne. —
Nieżonaci pierwszeństwo.
Nieprzekroczony wiek 40
lat. Niewzględnione bez
odpowiedzi. Listy do Adm.
Wiek pod „143”. 30253

PRAKTYKANTA przyjmie
zakład dentystryczny. Wia-
domość w Biuro dzienni-
ków Scherera, — Pasz-
Hausmana. 30533

6,000 Zł. lub więcej opro-
centowanej kancji kto zło-
ży, otrzyma posadę kie-
rownika Pow. spółdzielni
kredytowej. Informacje —
Kozusko, Smolki Nr. 8 —
30531

PODRECZNE i początku-
jąco do ankiety przyjmie
zaraz. Ul. Marcina 24 B,
partier, na lewo. 30479

Kupno-Sprzedaz

KAPY, firanki, najnowsze
modele, za bezcen WANK.
pl. Marjański 5, I. piętro.
49

PIĘKNE parcele budow-
lane, w samem śródmie-
ściu, tanio do sprzedania.
Wiadomość: ul. Grochow-
ska 20, Łaba. 29983

**NA RATY ŁÓŻKO MO-
SIEŻNE**, 200 zł. ZAKS, ul.
Łyczakowska 132. 29913

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. —
Siatkowe 35. OTOMANY
„Hygieny” siatkowe 35. —
Skrzynkowe tapicerowane
50. Wkłady druciane 26. —
MATERACE morska tra-
wa 30, Wiosienne 75. Fa-
bryka ZAKS, Łyczakow-
ska 132. 29912

PIANINA NOWE od zło-
tych 2,100, poleca Nowacki
Piłsudskiego 17. 30308

WILLA 5 pokojowa, kom-
fort, 260 szani ogród, sad,
okolica Listopada, przy
tramwaju, dziewięć tysięcy
dolarów, sprzedam. Ulica
Kurkowa 24, partier prawy
od 3-6. 30276

KUPIĘ dom od 4 pokoi
z wolnym mieszkaniem —
w zdrowej okolicy, blisko
tramwaju. Pośrednictwo nie
wykluczono. Listy „Kupię
dom” Pisto restant. Sta-
nisławów. 30316

NA NATY — OTOMANY
gobelinowe 55 zł. — KA-
NAPKI rozkładane 55 zł.,
FOTELIki rozkładane 45.
Fabryka ZAKS, Łyczakow-
ska 132, obok ostatniego
przystanku tramwajowego.
29911

FORTEPIANY, pianina na
prawym, skórkę i stro-
ję czyste i trwałe. Pole-
cam się. Na zadanie jadę
na prowincję. Wojnaro-
wicz, Lwów, Chorażczyzna
1. 5, partier. 30430

DOM parterowy z ogro-
dem, koło kościoła Św.
Elżbiety, 13 ubikacji, wol-
ne mieszkaniem, cztero-
pokojowe natchmiast; 4,000
dolarów. Dwa parcele na
Tatarskiego, okazynie
sprzeda Skomorowski, ul.
Chorażczyzna 16. 30409

MOTOCYKL cztero cylin-
drowy, okazynie sprzed-
am. Wskaże dozorca, ul.
Trzeciego Maja 11 A. —
telefon 28-78. 30419

DLA JUBILERÓW kasa
Nr. 1, specjalnie budowa-
na przeciw włamaniom —
okazynie do sprzedania.
Kierski, Kopernika 4. —
30271

PARCELE sprzedam wraz
z domem przy ul. Łukie-
wicza 13, narożna Żofii —
cena 35,000 zł. Wiadomość
na miejscu, Murawski. —
30247

SPRZEDAM dom riatro-
wy, wolne mieszkaniem. —
Przyna Marja, Zniesienie
Nowe 332. 30146

SPRZEDAM lub zamienię
za realność w Jaworowie
realność w Sądowej Wisz-
ni. Zgłoszenia: Urząd pocz-
towy, Sądowa Wisznia. —
2971

OKAZJA różne MASZYNY
do SZYCIA wysprzedaje —
także na raty. — Sklep
Komisowy, Piłsudskiego 11
30174

DWA wielkie OLEANDRY
do sprzedania. Friedrichów
Nr. 7, II. piętro, drzwi
na lewo. 30429

DOM do sprzedania o 7
ubikacjach, wolne mieszka-
nie. Zródlana 75. 30370

SPRZEDAM tanio otoma-
ny. Szeptyckich Nr. 10, —
II. p. na prawo. 30396

PEA pokojowego kupię —
najchętniej Ratlera. Listy
z podaniem ceny do Adm:
Wiek pod „Rasowy”. —
30444

SKLEP spożywczy w do-
brej dzielnicy, z urządze-
niem i towaram do sprze-
dania. Listy pod „300 dol.”
do Adm. Wiek. 30448

MEBLE nowe i antyczne, częściowe i kom-
pletne urządzenia pokojowe, meble
tapicerskie, poleca po cenach przystępnych **Sto-
larnia w podwórzu, Kołłątaja 5, Zieliński. 2997**

KOMODA, sekretarzyk an-
tyczny mahoniowy sprzed-
am. Stolarnia, Turocka Nr. 1;
30460

DOM, Buczacz obok Zamu-
ku, tanio sprzedam. Wła-
domość: Miklaszewski, —
Mszana koło Lwowa. —
30465

SZAFKA grająca z płytami
150 złotych do sprzedania.
Miklaszewski, Mszana k.
Lwowa. 30467

ZAKŁAD fryzjerski —
w centrum sprzedam. Li-
sty pod „Wu” do Admin.
Wiek. 30451

AUTOBUS na 16 osób, zu-
pełnie nowy, sprzedam. —
Zielona 45. — 30456

DOM 1 piętr., rodpiw. —
o 17 ubikacjach, 4 pokoje
wolne, tramwaj, woda, —
kanal, elektryka, przy ul.
Nowej Rzeźni. Wiadomość:
Zielona 1, — pracownia
szklarska. 30294

WILLA w Brzechowicach,
3 pokoje, kuchnia, weran-
da, z dużym ładnym ogro-
dem do sprzedania. Wia-
domość: Kasa Banku, —
Rynek 10, I. p. 30210

**Znaczkę dla psów i wszelkie odzna-
ki metal. wyrabia**
Fa: ANDRZEJ BERLINSKI, Lwów
Warsztaty: Szewczeni 1.
Biuro: ul. Słowackiego 4. 2306

OKAZYNIE do sprzeda-
nia kuchnia wiedeńska po
kojowa, bardzo ładna. Ul.
Szpitalna 11 A, III. p. —
Kowal. 30515

ZA ZŁOTO, srebro, bry-
lanty, place najwyższe co-
ny. Mandel, Sykstuska 33,
Dom Jagora 30534

KUPIĘ, sprzedaję dy-
wany perskie, meble —
obrazy, antyki. Łyczakow-
ska 15, sklep „Okazja”. —
30464

SPRZEDAM dom nowy —
z ogrodem, wolnym mie-
szkaniem, ul. Czostocho-
wska; wkład 1,800 dol. Ku-
nasiewicz, Króla Leszczyń-
skiego 27. 30482

SŁOMKI wiedeńskie do
chłodzińców sprzeda M.
Sauberman, Wolność 3. —
30498

HANDEL korzenny, pokoje
śniadankowe, restauracja
z pełnym wyszynkiem, —
trafiką, w centrum mia-
sta Lwowa sprzedam lub
wyzdżawię. Listy pod
„Zapewniona przyszłość”
do Adm. Wiek. 30439

LUSTRO duże antyczne —
w złotych ramach, zaraz
sprzedam. Listy do Adm:
Wiek pod „Lustro”. —
30477

FORTEPIAN króciutki —
do nauki okazynie sprze-
dam. Kolesza, Sykstuska
Nr. 18. 30413

SKRZYNIŁE dyktowe z pa-
pierosów do sprzedania. —
Czarneckiego 7, Hurtownia
tytoniu. 30494

ZA BEZCEN sprzedaję —
tylko do 5 sierpnia Sza-
farczyki, Suknie, Bluzki —
Jumpers, Trykotaż: —
Reformy i wykutnia Bie-
lizne, wszystko w wielkim
wyborze poleca Magazyn
Kobara, Sienkiewicza 2 —
Tanie, ho na piątce! —
30490

SZWAIS aparat ruchomy,
okazynie sprzedam. Ko-
nopacki, Dwernickiego 7;
30488

WYJEŻDZAJĄC, sprzedam
tanie różne meble. Ulica
Zimorowicza 6, drzwi 3. —
30502

WILLA w Brzechowicach,
3 pokoje, kuchnia, weran-
da, z dużym ładnym ogro-
dem do sprzedania. Wia-
domość: Kasa Banku, —
Rynek 10, I. p. 30210

DOM murowany, białą
krytą, ogród 201 szani —
sprzedam pod Zboiskami:
Dr. Gęgałak z grzeźnoś-
ką Zboiska. 30523

AMERYKAŃSKI szafkowy
kufer podróżny (Schrank-
koffer) prawie nowy oka-
zynie sprzeda wytwórnia
rym. — siódł. Kupczyński
Sykstuska 18. 30519

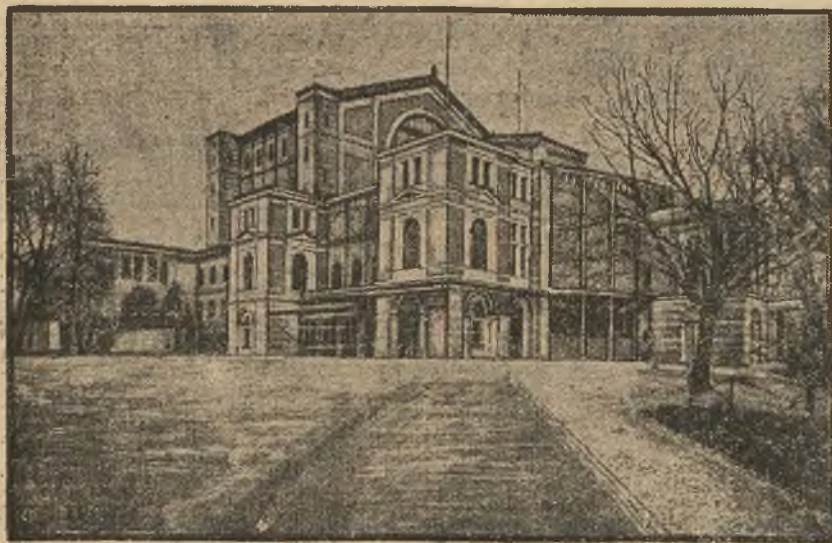
FORTEPIAN w dobrym
stanie, z metalową płytą,
sprzedam. Staszka Nr. 7;
II. p. przez ganek. 30513

SPRZEDAM parcie —
Zimnej Wodzie naprzeciw
budującego się mostu —
przy stacji, 75 szani. Ul.
Szpitalna 11 A, III. p. —
Kowal. 30514

SUKNIE FULAROWE ZŁ. 49

oraz SUKNIE CREPDECHINOWE, GEORGETOWE
z powodu kończącego się sezonu bajecznie tanio poleca
„Magazyn Trykotaży” pl. Marjański 5
w bramie. 2992

Przedstawienia wagnerowskie w Bayreuth.



W starym mieście niemieckim Bayreuth zaczęły się przedstawienia oper wagnerowskich w słynnym teatrze, zbudowanym specjalnie przez Ryszarda Wagnera (w latach 1872—1876) dla jego oper. Bayreuth posiada od czasu Wagnera sławę światową. Na przedstawienia jeżdżą się wielka ilość słuchaczy, przyjaciół muzyki i muzyków z całego świata.

Rycina nasza przedstawia gmach teatru w Bayreuth, odnowiony po wojnie światowej. Posiada on 1650 miejsc siedzących. Pierwsze przedstawienia odbyły się w nim w r. 1876. Grano wtedy „Parsifala” i „Pierścień Nibelungów”.

LOKALE

MIESZKANIA 8-pokojowe go poszukuję najchętniej w nowej kamienicy, dzielnicę I. Czynsz obojętny za dłuższy czas. Zgłoszenia „Stanisław” do Administracji. 30428

SKLEP narożny do odstąpienia w dobrym miejscu. Listy pod „Sklop” Adm. Wiek. 30361

DO WYNAJĘCIA pokój ologanek umeblovany — z pościelą, używaniem łazienki, osobne wejście — spokój zapewniony. Ulica Listopada 17, II. piętro — drzwi 5. 30239

WYSOKI czynsz dam za pokój i kuchnię w pobliżu linii tramwajowej. — Listy pod „60—80” Adm. Wiek. 30297

DO WYNAJĘCIA pokój z balkonem umeblovany dla dwu pań. Zimorowicza Nr. 2, I. p., szklano — drzwi. 30266

UMEBLOWANY pokój — elektryka, osobne wejście: Sadownicka 6, II. piętro, na lewo. 30430

POKÓJ umeblovany do wynajęcia od 1. sierpnia. Zielona 51, parter lewy. — 30433

LOKALU dwu lub trzy pokojowego w centrum — (plac Marjański, ul. Legjonów, Hotmańska) poszukuje. Zapłać koszt objęcia lokalu. Listy do Adm. Wiek. pod „Lokal w centrum”. 30454

POKÓJ umeblovany, — usługi, światło, solidnemu katolikowi zaraz do wynajęcia. Sakramentek 8, — parter, drzwi 4. 30455

POKÓJ słoneczny, frontowy, umeblovany, ulica Słodowa 7, I. p. 30458

POSZUKUJĘ na 6 miesięcy (1/9—1/3) 2 pokoje umeblovanych z używaniem kuchni u lepszej pani. — Mogłabym ewentualnie go srodyni zawiktorować. Listy pod „Prowincjonalna” do Adm. Wiek. 30439

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokój z kuchnią (nieumeblovany) tylko na 1 rok. Listy pod „Budują własny dom” do Adm. Wiek. 30463

POKÓJ na czas wakacji. Plekarska 28, II. p. 30466

DO WYNAJĘCIA pokoiki i kuchnia frontowa, słoneczna, ogródek, drzewa owocowe, górny Łyczaków dla bezdzietnych lub emerytów. Listy do Adm. Wiek. pod „Kwit 30471”. 30471

POSZUKUJĘ pokoju umeblovanego z łazienką, schodowej, centrum. Listy pod „Prokurent” do Administracji Wiek. 30473

POKÓJ umeblovany przy Bilewskiego. Wiadomość Łyczakowska 15, Sklep „Okazje”. 30478

POKOJU z kuchnią poszukuję za rocznym czynszem z góry wprost od gospodarza. Zgłoszenia listowne do Wiek. Nowego pod „Bursztyn Bronisław” 30516

SKLEP urządzonej odstęp. Spółka możliwa. Wiadomość: Kantor, Łyczakowska 78. 30436

WSPÓLNY pokój dla par, nienki Izraelitki do wynajęcia. Bema 12 B, do 3-ogiego. 30446

DUŻY pokój bez mebli — z używaniem gazu i łazienki, zaraz poszukiwany. Czynsz z góry. Zgłoszenia telef. 38-10. 30436

BYŁY LEGJONISTA i obrońca Lwowa, poszukuje pokoju z kuchnią — ewentualnie na peryferiach; czynsz wedle umowy. Łaskawe listy pod „Legjonista” do Adm. Wiek. 30441

ZAMIENIE pokój, kuchnię, okolica Łyczakowa — na większą. Listy do Adm. Wiek. pod „Według umowy”. 30504

2. POKOJE, kuchnia, balkon, pierwsze piętro, — czwartą dzielnicą, tramwaj, zamkniętą na jeden pokój duży, kuchnia, słoneczna, blisko miasta bez interakcji. Czarnieckiego 7, Hurtownia. 30493

POKÓJ umeblovany dla pana przy lepszej rości, nie do wynajęcia, ulica Bornsteina Nr. 8, II. p. — drzwi na prawo. 30475

ELEGANCKI umeblovany pokój dla pań lub panów. Żulińskiego 18, I. piętro: 30532

POKÓJ umeblovany, osobny wchód, Na Błonie Nr. 32 B, dozorca waka. 30528

ŁYŻKA, NOŻ, WIDELEC z chińskiego srebra u **MANDLA** naprz. Kina „Kopernik” **Kopernika 14**

4.50 złp.

E. XV. 6456/27/1.

Edykt licytacyjny. Dnia 10. VIII. 1928, o godz. 10 rano, na miejscu we Lwowie, ul. Zielona 1. 63, sprzeda się przez publiczną licytację 1 auto osobowe na 6 osób, marki „Rab”. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. — W międzyczasie można obejrzeć przedmiot wystawiony na sprzedaż. 2998 Sąd Pow. S. I. O. XV. we Lwowie.

PRZETARG.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:

1) budowę domu podoficerskiego, położonego naprzeciw Koszar Szwolężerów, obok cerkwi w Snwałkach; 2) budowę domu podoficerskiego, na terenie koszar w Grajewie; 3) budowę domu podoficerskiego na terenie lotniska w Lidzie. Termin składania i otwarcia ofert dnia 30. lipca (poniedziałek) 1928 r. o g. 12-tej w południe.

Wadium w wysokości 3 proc oferowanej sumy w gotówce należy składać do Banku Gospodarstwa Kraj. na konto nr. 1425, zaś w papierach wartościowych, objętych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 10 września 1927 r. do Kasy FKW.

Wszystkie roboty zostaną oddane za sumę ryczałtową, stałą przez cały czas budowy. Plany, kosztorysy i warunki szczegółowe można otrzymać w kancelarii FKW., Warszawa, Żolibórz, ul. Śmiała 31. 2977

OSTRZEGAM, że puszczone na rynek handlowy niemieckie rowery „Diamant” nie są identyczne z rowerami światowej sławy marki francuskiej „DIAMANT”, które należy być można wyłącznie u znanej firmy

MALWINA ROSENMAN

Lwów, ul. Jagiełłońska 17, telef. 17-25. Zlecenia z prowincji odwrotnie. 2963

Podarunki ślubne i okolicznościowe — złota i srebra we wielkim wyborze 3002

Guterman, Sykstuska 14.



Czy chcesz być piękną?
Używaj
Krem „Piegol”

Metamorfoza z kogutkiem GASECKIEGO przeciw pędom, opaleniznie, pryszczom, liszajom, i czerwoności skóry. — 1822
Sprzedają apteki, drogerie i perfumerie

Grafologini-Fizjognomistka

Stosując się do życzeń, przedłużam pobyt we Lwowie, ale na krótki czas. Udzielam trafne rady a wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu. Przyjmuję od godz. 11—1 i od 5—8, ul. św. Antoniego 1, I p., róg Łyczakowskiej. 30497

BIURO ZAKŁADU BUDOWY MŁYNÓW Riesel, Schieber i Friedländer

we Lwowie

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO FIRM:

JOZ. PROKOPA S-wie, Fabryka maszyn młynskich i turbin szwajc.

Fabryka motorów ropnych i ssąco-gazowych „WINTERTHUR”

znajduje się obecnie 2974

przy pl. Smolki 5, I. p., II. schody, telef. 9-47.